KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 22 WRZEŚNIA 1933 ROKU. | Nr. 262.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Proces w Lipsku o podpalenie Reichstagu

Odczytanie aktu oskarżenia.

LIPSK, 21.9. — Dziś rozpoczyna się tu przed trybunałem Rzeszy właściwy proces o podpalenie parlamentu Rzeszy.

Od kilku dni **policja przeprowadza w Lipsku obławy na komunistów**, aresztując na prawo i lewo przeciwników obecnego regime'u. Mimo energicznej akcji policyjnej Lipsk zasypany jest ulotkami komunistycznemi wzywającemi do wystąpień antyhitlerowskich i wskazującemi na właściwych sprawców Reichstagu — Georinga i hitlerowców.

Od wczesnych godzin rannych plac **przed gmachem trybunału roi się od konnych i pieszych patroli policyjnych, rozpędzających ciekawych.**

Osoby, wchodzące do gmachu trybunału, **poddawane są ścisłej kontroli**, która stosowana jest nawet do urzędników sądowych. Poszukiwana jest przedewszystkiem broń i aparaty fotograficzne.

Do wnętrza wpuszczani są jedynie pracownicy sądowi i osoby, posiadające specjalne bilety. Na sali, gdzie odbędzie się rozprawa, **ustawiono aparaturę do zdjęć filmowych i utrwalenia głosu na płytach.**

Pierwsza faza procesu, jak przypuszczają, trwać będzie do 5 października, **poczem rozprawa będzie przeniesiona na miejsce zbrodni** — do gmachu Reichstagu w Berlinie.

O godz. 8.30 wjechała na podwórze sądu karetka więzienna **z oskarżonym van der Lubbe.** Karetka wracała jeszcze dwukrotnie do więzienia aby przywieźć pozostałych oskarżonych — przywódcę komunistów i trzech Bułgarów.

O godz. 9 wprowadzono na pustą jeszcze prawie, z powodu przewlekłego sprawdzania dokumentów przy wejściu, salę oskarżonych.

W pierwszej ławce **zajmuje miejsce Marinus van der Lubbe z kajdanami na rękach, ubrany w niebieski strój więzienny.**

Po obu stronach zajmują miejsce policjanci. **Zkolei wchodzą ubrani po cywilnemu Ernest Torgler, bułgarski literat Jerzy Dimitrow, student Błagoj Popow i szewc Wasyl Tanew.** Za ławą oskarżonych tłumacze dla bułgarskich oskarżonych.

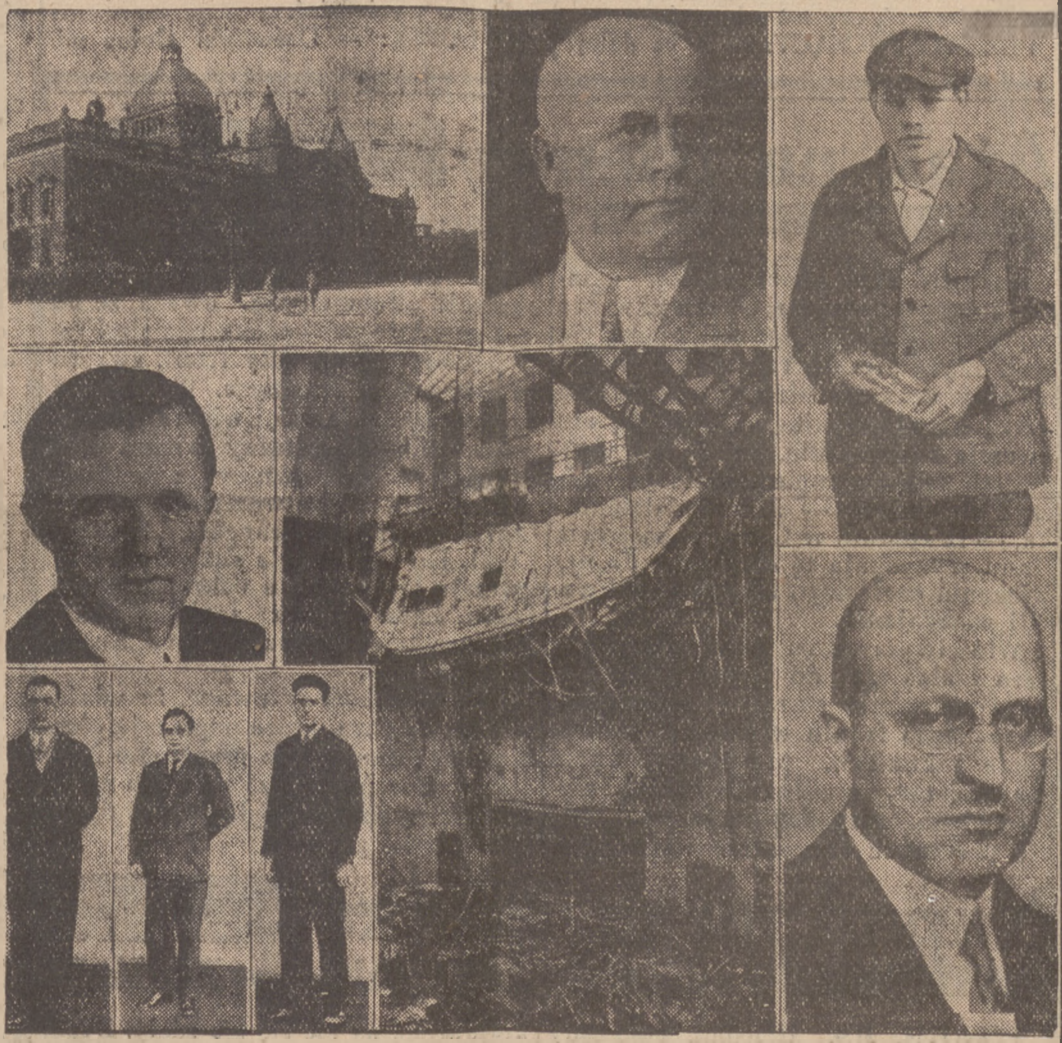
O godz. 9.15 prezydent senatu Bünger otwiera rozprawę przemówieniem, w którem raz po raz podkreśla, iż sąd **wyda wyrok jedynie na podstawie danych,** których dostarczy przewód, apeluje do przedstawicieli prasy światowej, **by rozprawie przysłuchiwali się bez urządzeń, podnosi że obrona oskarżonych posiada pełną wolność i usprawiedliwia się z powodu niedopuszczenia do procesu adwokatów cudzoziemskich.**

Van der Lubbe siedzi nieruchomo podczas przemówienia przewodniczącego, wpatrzony tępo w przestrzeń. Rozprawa zdaje się go nie obchodzić.

Prezydent Bünger odczytuje następnie akt oskarżenia. Ponieważ na temat treści aktu oskarżenia kursowały ostatnio rozmaite pogłoski, słuchano go z napięciem.

Wszyscy oskarżeni stoi pod zarzutem podejmowania czynności, zmierzających do zmiany konstytucji Rzeszy w drodze gwałtu, dalej podpalenia gmachu Reichstagu z zamiarem doprowadzenia do rozruchów, a van der Lebbe obwiniony jest ponadto o próbę podpalenia urzędu opieki społecznej w Berlinie — Neuköln oraz ratusza i gmachu magistratu w Berlinie.

Sąd odczytuje następnie deklarację van der Lubbego, w której **„dobrowolnie" zrzeka się obrony adwokatów holenderskich Stumma i Pawelsa,** poczem zeznania składa van der Lubbe. Podaje on przebieg swego życia, potakując przeważnie na pytania przewodniczącego. Szkołę powszechną skończył w zakładzie wychowawczym, potem praktykował u murarza, **w r. 1928 był poraz pierwszy w Niemczech.** Planował przepłynięcie kanału La Manche, wraz z kolegą organizował podróż pieszo dookoła świata.



Dnia 21 bm. rozpoczęła się w Lipsku wielka komedja procesu przeciwko podpalaczom budynku Reichstagu. Na ilustracjach widzimy gmach sądu w Lipsku, gdzie proces odbywa się, niżej wnętrze podpalonego parlamentu, a obok figury hitlerowskiej komedji sądowej: przewodniczący trybunału dr. Bürger, obok najęty przez hitlerowców „podpalacz" Lubbe, niżej oskarżony o udział w podpaleniu komunista Forgler, pod nim trzech Bułgarów wplątanych prowokacyjnie w tę aferę, a pod Lubbem obrońca z urzędu, który ma najweselszą komedję do odegrana w procesie.

A co mówią prawnicy w Londynie

LONDYN, 21.9. Międzynarodowa komisja prawników, przeprowadzająca badania co do odpowiedzialności za podpalenie Reichstagu, ogłosiła dziś wieczorem swe konkluzje.

1) Komisja ustaliła, że **Van der Luebbe nietylko nie jest członkiem partji komunistycznej, lecz nawet jest jej przeciwnikiem.** 2) Partja komunistyczna niema żadnego związku z pożarem Reichstagu. 3) Torgler, Dymitrow, Tanew i Popow nietylko, że **są niewinni, ale ani pośrednio, ani bezpośrednio nic wspólnego z pożarem Reichstagu nie mają.** 4) Dokumenty, zeznania świadków i cały materjał, jaki komisja posiada wskazuje na to, **że Van der Luebbe nie mógł popełnić zbrodni sam jeden.** 5) Badanie wszelkich wejść do Reichstagu oraz wyjść z Reichstagu czyni wysoce prawdopodobnem, **że podpalacze wyzyskali podziemne przejście, prowadzące z Reichstagu do mieszkania prezydenta Reichstagu.** 6) Wypadek takiego pożaru w tym właśnie czasie **stanowił niewątpliwą korzyść polityczną dla partji narodowo - socjalistycznej.** 7) Komisja stwierdza, że istnieją poważne podstawy do podejrzenia, iż **Reichstag został podpalony przez kierownicze osobistości partji narodowo - socjalistycznej lub z ich polecenia.**

Min. Beck

U PREZYDENTA FRANCJI.

WARSZAWA, 21.9. (Tel. wł.) Min Beck w Paryżu był przyjęty przez prezydenta Republiki i udekorowany przez niego wielką wstęgą Legji honorowej.

Powrót z Zaleszczyk

MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 21.9. P. marszałek Piłsudski powrócił dziś rano z Zaleszczyk, w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego, ppułk. Glabisza i ppułk Buslera.

Pierwsza nagroda

DLA POLSKIEGO BALONU.

NOWY JORK, 21.9. — Ostatecznie przyznano pierwszą nagrodę w konkursie balonowym Polsce. Balon polski „Kościuszko" przeleciał 846 mil angielskich, amerykański zaś 776 m.

W związku z tem w przyszłym roku odbędą się zawody w Polsce.

Skarb w ubikacji

KRÓTKIE SZCZĘŚCIE DOZORCY.

WARSZAWA, 21.9. (Tel. wł.) Dziś popołudniu na ul. Grzybowskiej dozorca w ubikacji ogólnej na podwórzu znalazł 156 tysięcy zł. Wiadomość o tem rozeszła się po kamienicy, dano znać policji, która pieniądze zabrała. Pochodzą one prawdopodobnie z kradzieży, ale nikt dotąd o niej policji nie zameldował.

Francuski medal

KU CZCI PADEREWSKIEGO.

PARYŻ, 21.9. **Francuska mennica państwowa bije obecnie medal złoty na cześć I. J. Paderewskiego.**

W ten niezwykły i wyjątkowy sposób Francja chce uczcić naszego wielkiego rodaka.

„Sensacja" o ograbieniu

SKARBCA WAWELSKIEGO.

Jedno z krakowskich pism, a za niem i „Expres Zagłębia" zaalarmowało swych czytelników wiadomością, jakoby przed niedawnym czasem zamierzano obrabować Skarbiec w Katedrze Wawelskiej. Czynu tego miał dokonać niejaki Władysław Budzisz, aresztowany niedawno pod zarzutem zdefraudowania 20.000 złotych w klinice uniwersyteckiej w Krakowie. Po dokonaniu kradzieży miał sprawca, wraz z swymi wspólnikami, umknąć z Krakowa autem do... Angolii(!)

O sensacji tej pisze krakowski „Głos Narodu": „W tej wysoce nieprawdopodobnej sprawie zwróciliśmy się do Urzędu śledczego, gdzie nam odpowiedziano bardzo ogólnikowo i niepewnie, że jeden z aresztowanych miał tak zeznać..."

Z Zarządem Wawelu zetknął się Budzisz raz jeden tylko i to przed dwoma laty. Wspólnie z niejakim Kipperem zorganizował on na dziedzińcu zamkowym widowisko pasyjne pt. „Męka Chrystusa". Część dochodu z tej imprezy miała iść na cele Polskiego Białego Krzyża, część — do kasy Zarządu Zamku. Zarząd Zamku ściągnął zaraz swój udział, pozatem jednak organizatorzy widowiska pozarywali szereg firm krakowskich, oraz nie zapłacili zatrudnionemu personelowi. Był to jedyny kontakt Budzisza z Wawelem.

Jeśli chodzi o skarbiec katedralny, to klucze od niego, posiada duchowieństwo ani Zarząd Katedry, ani służba kościelna nie zauważyły w ostatnim czasie żadnego nieporządku, ani niewłaściwości. Na Wawelu nic nikomu nie wiadomo o rzekomem okradzeniu Skarbca i rewelacje pisma przyjmowane są ze zdziwieniem".

Zeznania brata zabójcy ś. p. Chudzika

Dalszy ciąg procesu w Brzozowie.

SANOK, 21.9. Choć dzisiaj na procesie o zabójstwo ś.p. Chudzika i poranienie mjr. Owoca przed sądem przysięgłych w Sanoku **panowała atmosfera** mniej nerwowa, to jednak zainteresowanie procesem nie słabnie ani na chwilę.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Jako pierwszy świadek zeznawał dziś emerytowany urzędnik sądowy **JULJAN KARDACH.**

PRZEW.: — Co pan wie o zbrodni?

ŚW.: — Brat Jajki uskarżał się przedemną, że policja rozpiła jego brata i zrobiła z niego bandytę.

Świadek zeznawał mężnie i wciąż się cofał, różniąc się znacznie ze swemi zeznaniami w pierwiastkowem śledztwie.

Następny świadek **EUGENJUSZ LECH**, sekretarz towarzystwa łowieckiego w Brzozowie, opowiada, że Jajko kilkakrotnie mówił mu o wielkiem swojem pragnieniu posiadania własnej strzelby. Brat zdradził mu w zaufaniu, **że Stankiewicz namawia go do zamordowania majora Owoca.** Świadek nie dawał jednak temu opowiadaniu wiary, gdyż Jajko był łagodnego usposobienia. Starania Jajki o przyjęcie go do towarzystwa łowieckiego nie wydały rezultatów, gdyż podanie jego odrzucono.

W czasie zeznań tego świadka, doszło do bardzo charakterystycznego incydentu.

NIE „TY", LECZ „PAN".

Oskarżony Jajko zwraca się do świadka per „ty".

ŚW.: — Przedewszystkiem obecnie pana nie znam, proszę do mnie mówić per „pan".

Jajko zbladł i od świadka Lecha, który jest akademikiem odsunął się. **Scena ta wywarła ogromnie silne wrażenie.** Kolejny świadek dyrektor komunalnej kasy oszczędności w Brzozowie **ZYGMUNT LITZ** zeznaje, że w biurze był Jajko przeciętnym pracownikiem.

PRZEW.: — Czy mówił pan ze starostą o niepodnoszeniu Jajce pensji?

ŚW.: — Starosta Nazimek mówił o tem do mnie.

GRATYFIKACJA I PENSJA.

Na pytanie prokuratora Ansiona dlaczego w okresie, kiedy Jajko opierał się **namowom Stankiewicza, dano mu gratyfikację niższą, niż wszystkim innym pracującym urzędnikom**, świadek wykręca się od odpowiedzi. Konfrontacja Jajki ze świadkiem nie dostarczyła żadnych dowodów.

DR. FELT: — Co to było z przyjęciem do kasy panny Załutówny

ŚW.: — Była ona na bezpłatnej praktyce.

PRZEW.: — A czy nie stało to w **związku z zamiarami** awansowania **Jajki.**

ŚW.: — Nie, tego się nie planowało.

Obrońca Jajki DR. SEIPEL: — A czy **panu** wiadomo, że nim się kogoś przyjmie, tymczasem daje mu się bezpłatną **praktykę.**

ŚW. zmieszany: — No, tak to prawda. Na salę wchodzi buchalter komunalnej kasy w Brzozowie, **WŁADYSŁAW KOZAK.** Zeznaje w sposób identyczny **ze świadkiem Litzem.**

ZEZNANIA BRATA MORDERCY.

W dalszym ciągu zeznaje przed **południem po krótkiej przerwie brat oskarżonego TADEUSZ JAJKO.**

PRZEW.: — Czy pan chce zeznawać?

ŚW.: — Naturalnie.

PRZEW.: — Co panu wiadomo do **dnia, w którym brat pański został aresztowany?**

ŚWIADEK: — Ponieważ mówiono w Brzozowie, **że mordercą był mój brat**, poszedłem do niego i zapytałem go, czy to prawda. Ten mi się do popełnienia zbrodni przyznał, zaznaczył przytem, że **strzelał z polecenia komisarza Drewińskiego i starosty Nazimka.** Następnie podkreślił, że obiecano mu wielką nagrodę. Powiedział mi również wtedy brat, gdzie ukrył dubeltówkę oraz, że Stankiewicz na kupno strzelby dał mu pieniądze.

PRZEW.: — A co było po aresztowaniu brata

— Po aresztowaniu brata poszedłem do starosty i zapytałem go, co teraz będzie. Starosta Nazimek odpowiedział, że **jego mój brat nic nie obchodzi, bo w czasie wyborów głosował na czwórkę.** Ja mu wtedy z oburzeniem powiedziałem, **że mój brat głosował zawsze na jedynkę.** Starosta Nazimek odesłał mnie do Drewińskiego. Poszedłem do domu opowiedzieć matce, co powiedział starosta. W godzinę potem zawołał mnie do siebie kom. Drewiński. Zwrócił się do mnie **i prosił mnie, abym mu dubeltówkę przyniósł bo już nic nie będzie, gdyż po tylu dniach nikt nie pozna, że ktoś wogóle z tej strzelby strzelał.** Następnie dodał, że on doniesie mi, czy strzelbę mam zniszczyć, czy też schować.

PRZEWODNICZĄCY: — A co dalej?

ŚWIADEK: — Drewiński ganił „partacką robotę" brata. Zaznaczył, że po zamordowaniu Chudzika powinien był brat strzelbę zabrać do domu, wyczyścić i naoliwić. Wtedy nikt nie mógłby go obwiniać.

PRZEW.: — A co było z adwokatem Dobrowolskim?

ŚWIADEK: — Komisarz Drewiński podkreślił, że brat źle w sądzie zeznał, wobec czego poradził mi, byśmy dla brata wzięli adw. Dobrowolskiego, (Jest to prezes BB. w Brzozowie). **Dr. Dobrowolski pójdzie do więzienia i nauczy pańskiego brata, jak ma zeznawać.**

Rewelacje te wywołały na sali ogromne wrażenie. Świadek zeznaje prostodusznie i szczerze. W świetle jego słów obrona Drewińskiego wydaje się kpinami.

PRZEW.: — Co panu jeszcze mówił komisarz?

ŚW.: — **Że bratu nic nie będzie i że dostanie posadę w Wilnie.** Nie powiedziałem wtedy Drewińskiemu, że wiem o namawianiu przez niego brata do mordu, bo obawiałem się, że mnie zastrzeli.

PRZEW.: — Co jeszcze?

ŚWIADEK: — Kiedy nie mam odwagi mówić.

PRZEW.: — W sądzie pan musi wszystko powiedzieć.

ŚWIADEK: — Drewiński głośno mi jeszcze powiedział, że sędzia śledczy w Sanoku to **„.....syn — endek"**, ale, że się go zmieni. Następnie poszedłem do domu i według rad pana komisarza napisałem do brata list. Na drugi dzień komisarzowi ten list zaniosłem. On przeczytał, powiedział, że **treść jest dobra** i że zatelefonuje do naczelnika więzienia w Sanoku, aby mnie do brata wpuścił. W tym dniu popołudniu była komisja śledcza ze Lwowa. Wtedy komisarz **Drewiński kazał mi strzelbę schować** i powiedział, że niema już żadnej obawy.

TAJEMNICA BLASZANEGO PUDEŁKA.

W dalszym ciągu zeznań św. **T. JAJKO** stwierdza, **że notował sobie szczegóły rozmów z Drewińskim i notatki zakopywał w blaszanym pudełku**, powierzając tajemnicę miejsca tylko żonie. Bał się, że go zastrzelą jako jedynego świadka. Dopiero na żądanie sędziego śledczego wykopał te zapiski i oddał sędziemu.

PRZEW.: — Czy pan to wszystko zeznaje pod przysięgą?

ŚW.: — Mówię tylko szczerą prawdę.

PRZEW.: — Czy powiedział pan to wszystko bez obawy?

ŚW.: — Tu przed sądem nie boję się, ale co tam potem będzie, to trudno wiedzieć.

CHYTROŚĆ.

W czasie konfrontacji z komisarzem Drewińskim osk. **DREWIŃSKI** przyznaje, że zeznania Jajki są prawdziwe, to **jednak co mówił Jajce, to z chytrości**, aby go nakłonić do powiedzenia, gdzie jest ukryta strzelba.

PROKURATOR do Drewińskiego: — Co to miało znaczyć, że sędzia śledczy taki syn endek, ale my go zmienimy.

DREWIŃSKI: — Powiedziałem to, aby sobie zdobyć zaufanie Jajki.

OBOWIĄZKI POLICJANTA.

Zkolei zeznaje nadkomisarz **PETRI** ze Lwowa. Zamiast rzeczonych odpowiedzi, daje od wykład o obowiązkach policji, na co przewodniczący kilka razy zwraca mu uwagę.

PRZEWODN.: — Dlaczego pan nie kazał aresztować Jajki?

ŚW.: — Chciałem najprzód znaleźć strzelbinkę. Zresztą nie mogłem uwierzyć, aby policjant mógł być mordercą.

SĘDZIA ŚLEDCZY.

Następnie zeznaje sędzia śledczy **SMOLEŃ** z Brzozowa, który zbudzony w nocy przez policję, był na miejscu zbrodni. Tam na miejscu kom. Drewiński powiedział mu, że **w swojem sumieniu widzi mordercę w osobie Jajki.**

PROKURATOR do Drewińskiego: — Po zawieszeniu wysłał pan list do sędziego Smolenia. W tym liście jest dopisek pod moim adresem.

Dopisek ten jest niemiecki i oznacza, że zemsta jest słodka.

DREWIŃSKI: — Nie wiem, skąd się wziął ten dopisek. Ja pana prokuratora wspominam jak najlepiej.

WYROK W SOBOTĘ.

Zeznawał jeszcze kom. **SZWARC**, który stwierdził, że przeciwko Stankiewiczowi nie ma poważnych zarzutów.

Wśród miejscowych osobistości jest na sali obecny tajemniczy delegat z Warszawy.

Przewód sądowy zakończy się jutro. Przemówienia stron nastąpią w sobotę, **wyrok w sobotę** wieczorem albo w niedzielę rano.

Anarchja na Kubie.

HAWANA, 20.9. Z powodu ciągłych niepokojów wielu obywateli amerykańskich, przebywających w głębi kraju, ucieka w stronę wybrzeży szukając ochrony na amerykańskich okrętach wojennych. Dla zabezpieczenia obywateli amerykańskich departament marynarki Stanów Zjednoczonych wysłał do miejscowości, będziej zagrożonych na Kubie. cztery **pancerniki.**

Atak na Niemcy

na sesji Ligi Narodów.

BERLIN, 21.9. „Boersen Ztg." ogłasza korespondencję z Genewy, w której przewiduje, że **na zbliżającej się sesji Ligi Narodów rozpocznie się jeneralny atak na Niemcy**, chociaż na porządku obrad nie znajduje się ani kwestja rozbrojenia, ani żadna ważniejsza sprawa mniejszościowa. Liczyć się należy — zdaniem dziennika, — iż zebrani w Genewie mężowie stanu wyzyskają to **spotkanie do nawiązania osobistego kontaktu w kwestji rozbrojenia.**

Właściwym celem przyjazdu premjera Daladiera do Genewy ma być kontynuowanie starań o stworzenie jednolitego frontu w kwestji rozbrojenia i kontroli, przyczem **Francja stawiać ma, według dziennika niemieckiego, wszystko na jedną kartę.** Na podstawie dotychczasowego przebiegu narad paryskich w sprawie kontroli, „Boersen Ztg." uważa, że nie jest zupełnie pewne, czy uda się Francji stworzyć jednolity front, zwrócony przeciwko Niemcom. W tym ataku wystąpią niewątpliwie razem, jak pisze dziennik, **„starzy wichrzyciele pokoju"** — przeciwnicy wszelkiego rozbrojenia i „prawdziwej polityki Ligi Narodów": Francuzi, Polacy i Czesi. Do tego dzieła służyć ma bądź kwestja traktatów o ochronie mniejszości, bądź sprawa zagłębia Saary lub wreszcie sprawa wyboru Austrji do rady Ligi.

Dziennik kończy uwagę, że właściwie te państwa, które popierają obecnie demonstracyjnie przeciwko Niemcom wybór Austrji ze względu na jej konflikt z Rzeszą, będą kiedyś dziwiły się swej grze.

Napad na urzędnika

ambasady brytyjskiej w Berlinie.

LONDYN, 21.9. Urzędnik ambasady brytyjskiej w Berlinie, Hardy, **napadnięty był w ubiegłą sobotę popołudniu przez umundurowanych hitlerowców.** Hardy spacerował w alei Pod Lipami bez kapelusza.

W tym czasie przechodził oddział hitlerowców ze sztandarem i muzyką. Ponieważ Hardy nie zasalutował, wyskoczyło z szeregu kilku hitlerowców, którzy zaczęli Hardy'ego niemiłosiernie bić. Wołania Hardy'ego, że jest obcokrajowcem, na nic się nie zdały. Dopiero jeden z wyższych dygnitarzy zatrzymał zbyt energicznych szturmowców w zapędach. Brytyjski charge d'affaires złożył w poniedziałek energiczny protest u ministra spraw zagranicznych i otrzymał oficjalne przeproszenie ze strony Niemiec.

Rząd brytyjski zamierza jednak, jak słychać, wobec powtarzających się faktów bicia obcokrajowców, wystąpić z notą zasadniczą.

Ostatnie godziny skazańca

Wykonanie egzekucji w Przemyślu.

LWóW, 21.9. — W Przemyślu odbyła się rozprawa doraźna przeciw Tadeuszowi Zychowi, który zamordował dla celów rabunkowych niejaką Szajową i jej córki. Sąd skazał Zycha na karę śmierci.

Wydany w dniu wczorajszym wyrok śmierci, wywołał na skazańcu wstrząsające wrażenie.

W chwili, kiedy go wyprowadzano z sali rozpraw, Zych, jakby nie widział nikogo Kiedy zwrócono mu uwagę, że na korytarzu stoi jego żona, podszedł do niej i ucałował jej rękę i w milczeniu wrócił do eskortujących go dozorców, poczem poszedł do pokoju, w którym miało nastąpić ich widzenie. Żona wręczyła mu jedzenie i herbatę, poczem nastąpiła dramatyczna scena pożegnania. Twarze obojga zalane były łzami.

O godz. 22 prokurator zakomunikował skazańcowi, że pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

Niebawem zjawił się w celi skazańca spowiednik. Zych ze skruchą wyspowiadał się a później zasnął snem kamiennym.

O godz. 5 rano Zycha obudzono. Przyjął on jeszcze Komunję św., poprosił o chleb z masłem i gorącą herbatę.

Śniadanie to zjadł z wielkim apetytem. Palił dużo papierosów.

Na dziedzińcu sądowym prokurator odczytał skazańcowi wyrok oraz depszę z kancelarji p. Prezydenta o odrzuceniu ułaskawienia. poczem dał znak katowi Braunowi do wykonania egzekucji.

Zych zwrócił się do prokuratora z zapytaniem:

— Dlaczego pan mi się tak przysłużył? Zobaczymy się jeszcze kiedyś z panem prokuratorem tam(tu wskazał naniebo) u niebieskiej bramy.

Następnie zwrócił się do obecnych i oświadczył:

— Żegnam was, panowie.

Po kilku minutach egzekucja została wykonana.

Lekarz stwierdził śmierć skazańca.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w 13-tym dniu ciągnienia 5-ej klasy 27-ej polskiej literji państwowej. wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — Nr. 52596.
20.000 zł. — Nr. 39778.
15.000 zł. — N-ry: 6615 13503 121070.
10.000 zł. — N-ry: 9808 40521.
5.000 zł. — N-ry: 96804 1000098 107301.
2.000 zł. — N-ry: 11915 14133 20829 2473[illegible] 26901 29379 38454 61178 72043 83776 9080[illegible] 102690 104733 109048 120669 125381 144228.
1.000 zł. — N-ry: 4462 8992 17124 19194 19930 26478 27782 29316 31713 31800 32749 33198 35396 47273 53288 55121 59221 670096 71862 75725 79414 81649 83421 86651 91248 100909 102244 107941 122813 126567 149518.

Czy nowy plan gospodarczy?

Na zjeździe gospodarczym BB. w Katowicach, odbytym w niedzielę, wystąpił jako czołowy mówca podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów p. Tadeusz Lechnicki.

Za rządów p. Prystora był p. Lechnicki jego najbliższym doradcą i pomocnikiem w sprawach gospodarczych. On to był autorem t. zw. planu prac gospodarczych rządu, który to plan, opracowany w październiku ubiegłego roku, został przedstawiony przez p. Prystora na posiedzeniu Senatu dnia 15 grudnia. Pierwotnie pod wpływem chwilowego ożywienia konjunktury w lecie plan ten brał za punkt wyjścia koniec kryzysu i zawierał zapowiedź „łagodnej" inflacji na cele inwestycyjne. Gdy te optymistyczne założenia okazały się błędnemi, uległy zmianie zarówno podstawa jak i sam plan. Kryzys uznano za „długotrwały" i postanowiono przystosować się do niego przez t. zw. „wyrównanie frontu na rolnictwo". Poniechano zamysłów inflacyjno-inwestycyjnych i ograniczono się do dwóch punktów: 1) oddłużenia rolnictwa i 2) zamknięcia „nożyc" przez obniżenie cen produktów przemysłowych.

Tak zwężony plan został częściowo wykonany. Przemysł zgodził się na obniżkę niektórych artykułów, jednak w pewnym momencie zażądał zakończenia akcji obniżkowej, na co rząd się zgodził. Niedługo potem ustąpił p. Prystor i przyszedł rząd p. Jędrzejewcza o fizjognomji bardziej politycznej, niż gospodarczej. Początkiem nowej ery był majowy kongres gospodarczy BB., na którym proklamowano koniec kryzysu i wezwano społeczeństwo, aby radziło samo sobie, bo rząd swoje już zrobił.

Ale kryzys okazał się silniejszym od kongresu BB. Dochody skarbu w miesiącach letnich spadły do nieznanego od 7 lat poziomu, a równocześnie nastąpił nowy, silny spadek cen zbożowych. Deficytowi budżetowemu ma zaradzić pożyczka wewnętrzna, ale co zrobić z otwartemi na nowo „nożycami"?

Tej właśnie kwestji dotknął w swem katowickiem przemówieniu p. wiceminister Lechnicki. Nie angażując siebie i rządu w żadne konkretne obietnice, stwierdził, że najważniejszem zagadnieniem chwili obecnej jest potanienie inwestycyj celem zapewnienia ich rentowności.

Trudno przypuszczać, aby to oświadczenie kierownika polityki gospodarczej rządu było podyktowane jedynie okolicznością, że zjazd odbywał się na terenie katastrofalnego zastoju w przemyśle i bezrobocia. Raczej należy wnosić, że jest ono lekkiem uchyleniem zasłony, za którą przygotowuje się nowy plan gospodarczy rządu. Wprawdzie premjer Jędrzejewicz osobiście mało dotąd zajmuje się sprawami gospodarczemi ale w miarę przybliżania się sesji sejmowej ulegnie to pewnie z konieczności zmianie. Początkiem będzie nowy budżet, który już niedługo wejdzie pod obrady rządu.

Za mało powiedział w Katowicach p. Lechnicki, aby można było zająć się analizą jego programu tanich inwestycyj. O ile można przyjąć za pewne, że chodzi tu o nową akcję w kierunku obniżki cen przemysłowych, to nie wiemy, jaka droga będzie ku temu obrana.

Z czterech zasadniczych składników ceny, któremi są: kapitał, koszta administracji, robocizna i ciężary publiczne, a w przemyśle przetwórczym także surowiec, p. Lechnicki mówił tylko o dwóch pierwszych. Co do kosztów administracji, to wiemy, że stanowią one — z nielicznemi wyjątkami — niewielki stosunkowo czynnik kalkulacji i że wobec dokonanego już obniżenia dalsze redukcje mogą mieć przedewszystkiem raczej moralne znaczenie. Kapitał zaś jest drogi — to prawda. Ale jak go potanić? Kapitały krajowe są nieznaczne, a i te pójdą obecnie na pożyczkę wewnętrzną, co — na pewien przynajmniej czas — zahamuje ich ruch w innym kierunku. A kapitały zagraniczne, o ile wogóle przychodzą, to na warunkach wcale nie tanich, jak o tem świadczy choćby ostatnia pożyczka elektryczna.

Na te i inne jeszcze nasuwające się wątpliwości powinna się znaleźć odpowiedź w nowym planie gospodarczym rządu, którego zapowiedzią było przemówienie p. Lechnickiego w Katowicach.

Sytuacja gospodarcza jest podobna do zeszłorocznej o tyle, że skutkiem spadku cen zbożowych „nożyce" znów są szeroko otwarte (zupełnie zamknięte nie były nigdy). Gorzej jest o tyle, że nasz organizm gospodarczy ma za sobą jeszcze jeden rok „chudy".

I dlatego zeszłoroczny plan p. Prystora już nie wystarczy. Rząd p. Jędrzejewicza musi przyjść z planem nowym nietylko co do czasu i formy ale także co do treści.

Walka Irlandczyków

z porterem i piwem angielskiem.

Walka Irlandczyków z Anglją ujawnia się w ostatnim czasie w działalności nieuchwytnej mającej swą siedzibę w Dublinie organizacji tępicieli porteru i piwa. Zatacza ona coraz szersze koła i przeniosła się ostatnio z poszczególnych piwiarni i wyszynków na kolejowe transporty tych trunków.

Nie poprzestając na rozbijaniu butelek w miejscach sprzedaży, członkowie organizacji, częstokroć uzbrojeni, zatrzymują pociągi i wylewają zawartość beczek na tor. Akcja jest skierowana wyłącznie przeciw trunkom pochodzenia angielskiego.

Przyłapywani przez policję i odstawiani do sądów poszczególni uczestnicy organizacji z reguły odmawiają podawania swych nazwisk, oświadczając, iż nie uznają „narzuconych przez Anglję sądów". Gromadzące się przed sądami tłumy wywieszają sztandary z napisami: „precz z wyrobami angielskiemi".

Dowództwo policji zorganizowało specjalne oddziały lotne dla walki z napastnikami.

GŁOS W KOWNIE

za pojednaniem polsko-litewskiem.

Nowopowstałe w Kownie pismo litewskie „ABC" oświadczyło się odrazu za pojednaniem Litwy z Polską. Naprzód stwierdziło ono, że przeważna większość mieszkańców Litwy pragnie tego pojednania, a sprawę sporu o Wilno można odłożyć na przyszłość oraz wskazało na polityczne pobudki polityki pojednania: zapewnienie pokoju, zamiast grozy wojny, wspólne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, obrona jednocześnie odzyskanej niepodległości. W dalszem wystąpieniu stwierdza kowieńskie „ABC", że za pojednaniem przemawiają także względy gospodarcze, w wywodach tej treści:

— Wileńszczyzna, posiadająca dzięki swej linji kolejowej doniosłe dla Polski znaczenie strategiczne, nie przedstawia dla niej pod względem gospodarczym wielkiej wartości, jako uboga i pozbawiona bogactw naturalnych. Stanowi ona, wobec braku stosunków z Litwą, pozbawiony naturalnego wylotu zakątek kraju. Znaczenie jej gospodarcze wzrosłoby znacznie po uregulowaniu stosunków polsko - litewskich. Obok Królewca, jako jedynego obecnie portu dostępnego eksportowi z Wileńszczyzny, uzyskałaby ona wówczas Kłajpedę, która znów skorzystałaby dzięki wzmożeniu ruchu. Dla Polski pozatem korzystnem byłoby otwarcie spławu Niemnem, dla Litwy zaś zwiększenie tranzytu.

Mówi się często, że Polska, jako kraj również rolniczy, nie przedstawia dla Litwy rynku zbytu jej produkcji, sama zaś mogłaby do Litwy kierować znaczne ilości swych wyrobów przemysłowych, ale nawet w obecnych warunkach, pomimo wysokich ceł, przedostają się do Litwy przez Gdańsk i kontrabandę znaczne ilości towarów polskich, na czem zarabia transport niemiecki.

Panujące w zduszonej Wileńszczyźnie ciężkie warunki gospodarcze, nie powinny cieszyć Litwinów, skoro mają oni nadzieję kraj ten odzyskać, wycieńczona prowincja potrzebowałaby wówczas nader wielkich środków. A obecne warunki pod względem gospodarczym fatalnie wpływają na stan Wileńszczyzny.

Kolej Grodno — Wilno — Dyneburg byłaby dla Litwy niezawodnie wielkim plusem, lecz samym uporem Litwa nie zdoła jej uzyskać, a również wątpić należy, by dało się tego dokonać siłą zbrojną, nawet przy najbardziej sprzyjających okolicznościach.

Jedyną obecnie wskazaną rzeczą jest stworzenie większych możliwości rozkwitu gospodarczego Wileńszczyzny i większe zbliżenie jej z ludnością w celu pociągnięcia jej przykładem wyższego poziomu kultury. Jednocześnie obok kulturalnych, będą mogli mieszkańcy Wileńszczyzny korzystać z materjalnych zasobów Litwy. Nie należy więc stawiać przeszkód bliższym stosunkom ludności Wileńszczyzny z ludnością niepodległej Litwy.

Sposób ujęcia tych wywodów na rzecz polityki pojednania obliczony jest na ucho litewskie i ma wskutek tego zabarwienie inne niżby się znalazło w uzasadnieniu tejsamej polityki pojednania po stronie polskiej. Ale nie w tem rzecz. Najistotniejsze bowiem jest samo pojawienie się i swobodne ujawnianie sie w Kownie kierunku pojednania

Z DNIA

PROCES SANOCKI.

„Gazeta Warszawska" pisze:

W dwóch miastach Małopolski odbywają się naraz dwa polityczne procesy: w Sanoku proces morderców śp. Chudzika, w Samborze proces o zamordowanie śp. Tadeusza Hołówki.

Mają one ze sobą tę wspólną cechę, że powstały na skutek zastosowania w walce politycznej skrytobójstwa, ale różnią się tem, że w Samborze stają przed trybunałem ludzie deklarujący się za wrogów narodu polskiego, w Sanoku zaś urzędnik samorządowy i dwaj funkcjonarjusze polskiej policji państwowej.

W jednym i drugim procesie święci triumf nienawiść zaślepiająca rozum, ale tragizm procesu sanockiego z punktu widzenia polskiego jest znacznie większy i znaczenie jego donioślejsze. Proces ten nie jest zwykłym procesem skrytobójców, czy jawnych terorystów. Ze względu na wchodzące w grę osoby ze względu na kulisy sprawy, odsłonięte potrosze przez akt oskarżenia, a które zostaną należycie prześwietlone przez przewód sądowy, proces ten nabiera charakteru wyjątkowego i staje się wołającym o najwyższą uwagę i refleksję całej uczciwej opinji polskiej.

Opinja ta, zaskakiwana ciągłemi jaskrawemi zdarzeniami i wypadkami, pozornie tylko jakgdyby utraciła zdolność żywej reakcji. Zdolność ta istnieje i dlatego w pamięci naszego społeczeństwa proces sanocki zapisze się niezatartemi zgłoskami, każąc zastanowić się głęboko nad potrzebą oczyszczenie atmosfery moralnej w kraju.

NIEUDAŁY BOJKOT.

„ABC" przytacza opinję p. Schwarzschilda, głównego publicysty żydowskiego, walczącego o bojkot Niemiec przez żydów; oświadczył on święcie, że bojkot ten „nie dał żadnego rezultatu".

Co więcej — zauważa „ABC" — w dwu krajach europejskich, które stoją na czele listy odbiorców niemieckich towarów i w których wpływy żydowskie oraz agitacja bojkotowa były najsilniejsze, import towarów niemieckich, po ogłoszeniu bojkotu nietylko nie zmniejszył się, ale nawet wzrósł dość poważnie! !

Statystyki handlu zagranicznego Holandji i Anglji wykazują, że w drugim kwartale rb. import towarów niemieckich (sprowadzanych w znacznej części przez hurtownie żydowskie) wzrósł zarówno w cyfrach absolutnych, jak i procentowo.

Bardzo podobne zjawisko możemy obserwować w Polsce. Eksport Polski do Niemiec w II kwartale rb. spadł w stosunku do I kwartału blisko o 3 miljony, gdy import Niemiec do Polski tylko o 1 miljon zł. **Po ogłoszeniu bojkotu, hurtownie żydowskie w Polsce nietylko nie zmniejszyły zakupów w Niemczech, ale w wielu wypadkach jeszcze je zwiększyły...**

Szumnie zapowiadany „bojkot" okazał się pustym dźwiękiem. Fakty dowiodły raz jeszcze, że dla większości żydów krótka droga, wiodąca od zbolałego serca do napchanego banknotami portfelu, jest dłuższa aniżeli najtrudniejsze biegi maratońskie...

Zydzi na roli

WYSIŁKI WŁADZ SOWIECKICH.

Według danych istniejącego przy rządzie sowieckim komitetu osiedlenia żydów na roli, kolonizacja żydowska w Birobidżańskim kraju na Syberji narazie ustała. Ogólna liczba kolonistów żydowskich w Birobidżanie wynosi obecnie 7500.

Jak wiadomo, rząd sowiecki zamierzał uczynić z Birobidżanu nową autonomiczną republikę żydowską i propagował osiedlenie żydów na roli w tym kraju już od 4 lat. Wyniki tej kolonizacji, jak dotychczas, są minimalne. Na Krymie natomiast osiedliło się na roli ponad 25.000 żydów. Zorganizowano 33 żydowskie sowiety narodowościowe oraz szereg szkół.

Na Ukrainie utworzono 120 żydowskich kolektywów rolnych, zorganizowano też trzy żydowskie rejony administracyjne. Liczba kolonistów żydowskich na Ukrainie wynosi obecnie przeszło 35 tysięcy.

Według dalszego planu kolonizacja żydowska ma być skierowana na Ukrainę oraz na Kaukaz północny. Ogólna liczba żydów osiadłych na roli w ZSSR. wynosi przeszło 200 tysięcy.

Ś. P. KS. PUZYNIANKA

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Dziś o godz. 10 w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. księżny Ireny z Kozielska Puzynianki, jednej z najdzielniejszych pracownic społecznych. Ś. p. Puzynianka była jedną z założycielek Narodowej Organizacji Kobiet w 1918 roku. Od 1921 do 1928 jej przewodniczącą, od 1922 r. posłanką na Sejm.

W swej długoletniej pracy na tych odpowiedzialnych placówkach, Zmarła nie szczędząc trudów i zdrowia, krzewiła najpodnioślejszą ideologję moralną i patrjotyczną, a płomienną wymową i gorącym duchem przenikała wszelkie dziedziny życia. W najcięższych dla dźwigającej się z niewoli ojczyzny momentach walczy o środki materjalne dla głodnych i nędzarzy: porusza serca, budzi sumienia, tworzy komitet pomocy dla wracających do kraju rodaków pod nazwą „Polska — repatrjantom", oraz „Chleb — głodnym dzieciom", współpracuje z innemi organizacjami społecznemi, gdzie chodzi o pomoc ludności czy opiekę nad matką i dzieckiem, jest też współinicjatorką Tow. „Opieki nad rodakami na obczyźnie". W Sejmie broni ustawy antyalkoholowej, przeprowadza uchwałę o powołaniu kobiet prawniczek w sądach dla nieletnich przestępców. W sprawie rozwodów i ślubów cywilnych przeprowadza masowe protesty za pośrednictwem licznych oddziałów Nar. Org. Kobiet, na której czele stoi.

W 1923 r. wnioskiem wniesionym w Sejmie o interwencję rządową przyczynia się do ulżenia losu J. E. biskupa Cieplaka i 10 kapłanów, więzionych przez bolszewików. W wystąpieniach swych poza Polską wyróżnia się na kongresie przeciwalkoholowym w Kopenhadze, zyskując za przemówienie swe najwyższą pochwałę.

Zostawiając współpracowniczkom swoim piękny testament ideowy, skołatana trudem i pracą Zmarła odeszła na wieczny spoczynek z wiarą, że całe szeregi pozostałych wykonają wiernie jej ostatnią wolę „mimo wszelkich trudności, ze zdwojoną energją, — w służbie trwać!"

Leontyna Winnicka.

KĄCIK dla Pań

BIAŁY KAPELUSZ

PLECIONY Z WEŁNY.



Bardzo modne są obecnie białe kapelusze z czarną wstążką, które nadają się literalnie do każdej sukni czy kostjumu. Kapelusze te mogą być filcowe, lub plecione z wełny z dodatkiem nitki lacet dla ozdoby.

Plecionkę taką w odpowiedniej ilości można zrobić samej, jak pokazuje wzór. Bierze się 4 długie pasemka po 4—8 nitek wełny. W jednem pasemku zastępuje się nitkę wełny nitką lacet. Następnie składa się te pasemka we dwoje krzyżując wszystkie z sobą i plecie płaski warkocz w ósemkę.

Gdy się pasemko kończy, trzeba dowiązać drugie i pleść dalej chowając węzełki.

Po otrzymaniu około 5 m. plecionki należy uszyć z niej zgrabny kapelusz, zaczynając od środka główki. Brzeg wzmocnić drucikiem i opasać czarną lśniącą wstążeczką.

Święto chorych

ZORGANIZOWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE św. WINCENTEGO W DĄBROWIE.

W ubiegły wtorek odbył się w Dąbrowie wzruszający akt miłosierdzia i pokrzepienia na duchu, urządzony dla chorych, których ciężka niemoc przykła do łoża boleści.

Otóż dzięki staraniom miejscowej konferencji pań św. Wincentego a Paulo oraz ks. proboszcza Niedźwiedzkiego zorganizowano dla biednych i obłożnie chorych t. zw. święto chorych. Przed świętem chorych miejscowi księża odwiedzili wszystkich obłożnie chorych biedaków i wyspowiadali ich, a we wtorek chorzy ci zostali przywiezieni do kościoła, gdzie po solennem nabożeństwie i wzruszającem przemówieniu ks. proboszcza, udzielono im Komunji św.

Po nabożeństwie chorzy zebrali się w salce przy plebanji, gdzie otrzymali pożywne śniadanie, poczem odwieziono ich do mieszkań. Nieszczęśliwi byli głęboko wzruszeni okazaną im opieką i życzliwością i serdecznie dziękowali organizatorom za rozświetlenie szarej ich doli i pokrzepienie duchowe. Dodać trzeba, iż zaopiekowano się przeszło stu chorymi, co wymagało dużego nakładu zabiegów i starań, a co dzięki ofiarnej pracy konferencji pań św. Wincentego a Paulo składnie i pomyślnie wykonano.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

22 Piątek

Dziś Maurycego
Jutro Tekli
Wschód słońca 5 m. 23.
Zachód „ 17 m. 45.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Napiętnowani ludzie". — „Dziewczę z Nad Wołgi".
PALACE: Syn Dżungli.
EDEN: Uśmiech szczęścia.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Tong.
ŚWIATOWID: Zungu.

DĄBROWA

ARS: Dzika dziewczyna.
WANDA: Kain i Artem i Flip i Flap.

ZAWIERCIE.

STELLA: Kochaj mnie dziś.

—o—

× **OSOBISTE.** Wczoraj bawił w Sosnowcu w sprawach urzędowych wiceprezes Izby skarbowej w Kielcach dr. Kwasik.

× **TYTUŁ LEKARZA SPECJALISTY.** Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1933 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej przewiduje wydanie przez Min. opieki społecznej, po wysłuchaniu opinji naczelnej Izby lekarskiej, rozporządzenia, ustalającego warunki otrzymania tytułu specjalisty w ściśle określonych dziedzinach lecznictwa oraz przepisy co do praw jego używania. Zarząd naczelnej Izby lekarskiej opracowuje przepisy, które będą przesłane do Min. opieki społecznej, jako materjał do wydania rozporządzenia. Przepisy określą, co należy rozumieć przez tytuł lekarza specjalisty, czy podział na specjalności winien odpowiadać obecnemu ustrojowi katedr uniwersyteckich w Polsce, jakie specjalności powinny być wyodrębnione i jakie powinny być warunki uzyskania tytułu specjalisty oraz jaka instytucja powinna mieć prawo nadawania tytułu specjalisty.

× **HARCERSKA PRÓBA O P. O. S.** Dnia 25 b.m. o godz. 16 na boisku Sokoła na Saturnie staraniem komendy hufca harcerskiego na Saturnie odbędzie się próba do P. O. S., do której mogą stawać również osoby nie należące do Harcerza. Zgłoszenia do dnia 24 b.m. włącznie przyjmuje p. H. Libiszewski, Czeladź. Nowopogońska.

Teatr miejski w Sosnowcu

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś w piątek po cenach zniżonych, przebojową komedję polityczną p. t. „NOWI PANOWIE", która zyskała sobie gorące uznanie prasy i publiczności, dzięki doskonałej grze, świetnej reżyserji i ciekawej oprawie dekoracyjnej. W rolach popisowych występują panie: Arciszewska, Chrzanowska i Gersonówna, oraz panowie: dyr. Szafrański, dyr. Gołaszewski, Dąbrowski, Orliński, Mikołajewski i inni. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 20.15. Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja. Abonament ważny.

Jako następna premjera ukaże się sensacyjny reportaż, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia, ośmieszający militaryzm niemiecki p.t. „KAPITAN Z KOPENICK". Sztuka ta w Warszawie w teatrze „Ateneum" pobiła rekord powodzenia „Ulicy".

REPERTUAR.

Piątek dnia 22 b.m. o godz. 20.15 — „Nowi panowie".

Sobota dnia 23 b.m. godz. 20.15 — „Nowi panowie". Ceny zniżone.

Niedziela dnia 24 b.m. o godz. 11.30 — Poranek szkolny — „Zemsta". Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela dnia 24 b.m. o godz. 16.15 — „Nowi panowie" po cenach zniżonych.

Niedziela dnia 24 b.m. o godz. 19.30 — „Nowi panowie". Przedstawienie zakupione przez Związek zawodowy P. P. i H.

—o—

Teatr Polski w Katowicach

GOŚCINNE WYSTĘPY OPERY WARSZAWSKIEJ.

W niedzielę dnia 24 b.m. o godz. 4 popoł. wykonaną zostanie opera St. Moniuszki „Halka" w obsadzie najwybitniejszych wykonawców opery warszawskiej. Poraz pierwszy da się słyszeć w Katowicach znakomita śpiewaczka Marja Krzywiec w roli „Halki". Jontka śpiewa ulubieniec publiczności operowej Antoni Gołębiowski, Janusza śpiewa najlepszy wykonawca tej roli słynny baryton Eugenjusz Mossakowski.

W poniedziałek dnia 25 b.m. o godz. 8-ej wieczorem wykonana zostanie opera Pucciniego „Tosca" w równie znakomitej obsadzie Tosca — Marja Krzywiec, urodą i grą aktorską podbijająca widownię i wstrząsający grozą i ekspresją dramatyczną Eug. Mossakowski jako Scarpia. Cavaradossi — Ant. Gołębiowski, wzruszający liryzmem i pięknością swego głosu. Sylwetkę charakterystyczną Spoletti odtworzy Maurycy Janowski. Przy pulpicie kapelmistrzowskim Jerzy Sillich. Kier. org. Leon Wiener.

—o—

× **KOPANIE ZIEMNIAKÓW.** Na terenie Zagłębia odbywa się od kilku dni kopanie ziemniaków. Praca prowadzona jest w szybkiem tempie, a to ze względu na licznych amatorów, którzy w porze nocnej masowo kradną kartofle. Nagół urodzaj ziemniaków jest dobry, przyczem ziemniaki nie dotknięte są żadną chorobą.

Sosnowieckie Tow. Kopalń, A POŻYCZKA NARODOWA.

Jak nam komunikują, gen. dyrektor Sosnowieckiego Towarzystwa kopalń, p. Marius Malplat polecił zwołać zebrania na poszczególnych kopalniach, zakładach i wydziałach wspomnianego Towarzystwa w celu zaproszenia wszystkich pracowników do udziału w zapisaniu się na pożyczkę narodową. Po zasięgnięciu opinji urzędników poszczególnych kopalń i wydziałów Towarzystwa Sosnowieckiego, został wybrany komitet propagandy pożyczki narodowej w osobach pp.: gen. dyrektor Marius Malplat, dyrektorowie: St. Gadomski, A. Brocard, K. Wosiński, K. Doborzyński, inżynierowie A. Condamin, F. Frycz, J. Hyliński, B. Krupiński, M. Krąkowski, Br. Pawłowski, L. Raźniewski, J. Stefański, J. Urban, J. Wieczorkiewicz, J. Witamborski, J. Winter, K. Vaudoux, naczelnicy wydziałów pp.: K. Dauphin, K. Korzeniewski, J. Ledoux, J. Rolling, J. Wasilewski oraz pp. Kucfir i Wolff.

W dniu 20 b.m. na posiedzeniu powyższego komitetu, pod przewodnictwem p. pułk. K. Dauphin, opierając się na jednogłośnej decyzji pp. urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, postanowiono subskrybować pożyczkę narodową przez wszystkich bez wyjątku w wysokości conajmniej tej samej, jaka jest przyjęta przez urzędników państwowych, t.j. 75% pełnej jednomiesięcznej pensji z włączeniem wszelkich naturalji, po odliczeniu tylko wszystkich danin podatków i stałych potrąceń dla urzędników, pobierających do 500 zł. pensji miesięcznie i całej pensji dla pobierających powyżej 500 zł.. miesięcznie. Aby pokrycie tej pożyczki nie obciążyło zbytnio pracowników, dyrekcja Sosnowieckiego Towarzystwa kopalń postanowiła przyjść w tym względzie z pomocą, ponosząc koszty oprocentowania i rodzieliła wewnętrznie potrącenia kwot na pożyczkę na 12 miesięcznych rat dla pobierających do 500 zł. pensji miesięcznej i na 10 rat dla pozostałych pracowników. Poza tem rada nadzorcza Sosnowieckiego Towarzystwa kopalń nadesłała z Paryża w dniu wczorajszym, depeszę, zawiadamiającą dyrekcję Towarzystwa, że Sosnowieckie Towarzystwo kopalń subskrybuje tę pożyczkę w ilości, przewidzianej dla towarzystw przemysłowych, oraz sami członkowie rady nadzorczej zgłosili osobistą gotowość zapisania się na pożyczkę narodową, co należy podnieść z uznaniem, że obcokrajowcy prowadzący przedsiębiorstwa w Polsce, uznali konieczność poparcia tego narodowego polskiego wysiłku.

—o—

× **PRZEGLĄD GÓRNICZO - HUTNICZY.** Ostatni 7 nr. organu Stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych, zawiera treść następującą: Inż. T. Miaskowski: „Z cyklu obliczeń odlewniczych"; Inż. Jan Naturski: „Torpedowanie złóż ropy, produkujących w warunkach gazowych (kapilarnych), ze szczególnem uwzględnieniem praw Jamin'a"; Inż. Jerzy Vogt: „Próba znormalizowania rozchodu materjałów w górnictwie": Inż. Andrzej Jałowiecki: „Brytyjski przemysł węglowy 1926—1932"; Dr. L. Rządkowski: „Produkty utlenienia oleju gazowego podług metody Penniman'a"; Stanisław Chodorowski: „Kierownica zabezpieczająca klatkę od spadku w razie zerwania się liny". W sprawie broszury inż. Gierdziejewskiego z zakł. odlew. politechn. warsz. p.t. „Współczesne metody i cele badania piasków formierskich". Życie Stowarzyszeniowe. Przegląd czasopism i wydawnictw z działu górniczego, hutniczego i działu prawniczego. Drobne wiadomości. Statystyka.

× **Z ŻYCIA KUPCÓW CHRZEŚCJAN W CZELADZI.** W ub. niedzielę w Czeladzi odbyło się zebranie kupców chrześcjan, na którem em. nauczyciel p. Wieczorek wygłosił odczyt na temat: „Historja handlu i kupiectwa polskiego". Zajmująco i b. dostępnie poruszony przedmiot wywołał ogromne zainteresowanie wśród zebranych, którzy w dyskusji poruszali szereg aktualnych zagadnień. Przemawiał jeszcze p. St. Trząski, oraz inni. Po referacie p. Wieczorek udzielał zebranym cennych rad i wskazówek, jak powinien postępować prawdziwy i solidny kupiec, ażeby zyskać klijentelę i zapewnić powodzenie

Zajście przy bieda-szybach
na polach zagórskich.

Na terenach Towarzystw górniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem znajduje się, jak wiadomo, wiele nielegalnych szybików, eksploatowanych przeważnie przez bezrobotnych. Wydobywanie węgla z „bieda-szybów", odbywające się w prymitywnych warunkach **pociąga za sobą wiele ofiar** Pozatem właściciele gruntów ponoszą znaczne straty.

To też co pewien okres czasu nielegalnie szybiki są zasypywane i niszczone; **odbywa się to przeważnie pod osłoną policji,** bowiem bezrobotni dobrowolnie nie chcą pozwalać na niszczenie szybów. **Na tem tle dochodzi często do awantur.** Niedawno, jak to donosiliśmy, czterej bezrobotni z Dębowej Góry, przebywali w jednym z nielegalnych szybików w ciągu kilku dni, na głębokości 22 metrów, nie pozwalają na zasypanie go.

Wczoraj na tem samem tle doszło do poważniejszej awantury na terenach Sosnowieckiego Towarzystwa, w okolicy stacji kolejowej w Zagórzu, na kolonji „Baraki".

O godz. 8 rano na wspomniany teren, gdzie **znajduje się znaczna ilość szybików,** udało się pięciu ludzi z Sosnowieckiego Towarzystwa, celem zniszczenia „bieda-szybów", Towarzyszyło im trzech policjantów z posterunku policji w Zagórzu.

Gdy przybyli chcieli przystąpić do pracy, **otoczył ich wraz z policjantami tłum złożony z około 300 osób** i przy akompanjamencie wrogich okrzyków **posypał się na nich grad kamieni.** Jeden z napastników podbiegł do dozorcy Bartoszka i uderzył go pięścią w twarz„ wybijając mu kilka zębów. Wówczas napadnięty zareagował użyciem broni, strzelając z rewolwerów, przyczem zranił w prawą rękę powyżej łokcia niejakiego Tadeusza Kimla z Dąbrowy.

Po zajściu tem napadnieci wraz z policjantami wycofali się, a następnie zwrócili się telefonicznie do komisarjatu P. P. w Dąbrowie o przysłanie pomocy.

Wkrótce przybyło na miejsce zajścia 10 policjantów pieszych i trzech konnych, którzy rozproszyli tłum.

Po chwili nadjechał konno z Dąbrowy jeszcze jeden policjant. W jednej chwili **został on otoczony przez tłum i obrzucony kamieniami.** Zaatakowany policjant począł płazować napastników szablą, przyczem dwóch z nich lekko zranił.

Jeden z rannych w rękę, niejaki Leonard Groger z Dąbrowy wpadł do szybika, naszczęście niezbyt głębokiego, dzięki czemu nie doznał poważniejszych obrażeń.

Przerwawszy się przez tłum napądnięty policjant połączył się z oddziałem policji.

Po upływie kilkunastu minut tłum **rozpędzono i przywrócono spokój.**

Policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia kto podżegał tłum do stawiania oporu i awantur.

Wiadomość o zajściach rozniosła się bardzo szybko w całej okolicy i została niebywale wyolbrzymiona.

KOMUNIKATY

= **Z L.O.P.P.** W dniu 19 b.m. odbyło się posiedzenie zarządu komitetu miejskiego L.O.P.P. w Sosnowcu, na którem zostało zarejestrowane Koło pracowników Kasy Chorych, liczące 770 członków.

—o—

× **PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** W sobotę dnia 23 b.m. t. j. jutro wyruszą z Sosnowca specjalnym pociągiem pielgrzymka do Częstochowy z parafji Wniebowzięcia N.M.P., z Pogoni, Starego Sielca i Nowego Sielca na uroczystości ku czci kr. Jadwigi. Wyjazd z dworca w Sosnowcu punktualnie o godzinie 3 popołudniu. Zapisy przyjmują kancelarje parafjalne i zarządy Akcji katolickiej.

× **KOMITET PROPAGANDY POŻYCZKI NARODOWEJ W CZELADZI.** Onegdaj w sali sądu grodzkiego w Czeladzi odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu propagandy pożyczki narodowej, na którem przewodniczył dyr. Wengris, a przemawiał p. Tajchman. W rezultacie wybrano Komitet, do którego weszli przedstawiciele: Magistratu, Tow. Saturn i Czeladzi, urzędników kop. Saturn i Czeladzi, Związku pracowników miejskich, Związku kupców chrześcjan, kupców żydów, cechu rzeźników, Zw. właścicieli gruntów, ks. prob. Siermantowski i asp. Filipowski. Dziś o g. 18.30 w magistracie odbędzie się posiedzenie Komitetu, celem wyboru prezydium.

„Dzień pracownika umysłowego"
Program niedzielnych uroczystości.

W niedzielę dnia 24 b.m. odbędzie się w Sosnowcu staraniem Rady okręgowej Unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu uroczystość „Dnia pracownika umysłowego", obchodzona po raz pierwszy w całej Polsce. Wyłoniony komitet okręgowy uroczystości składa się z przedstawicieli wszystkich organizacyj pracowników umysłowych prywatnych, samorządowych i państwowych.

Uroczystość poprzedzona zostanie w sobotę dnia 23 b.m. o godz. 17-ej odczytem p. Anatola Minkowskiego, prezesa Unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie p. t. „Pracownicy umysłowi na przełomie 1932-33 r.", wygłoszonym w Polskiem Radjo w Warszawie.

Program uroczystości w Sosnowcu przedstawia się następująco:

W niedzielę dnia 24 b.m.: o godz. 9 zbiórka wszystkich pracowników umysłowych tak zrzeszonych, jak i niezrzeszonych przed gmachem polskiego Związku zawodowego P. P. i H. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17a. Organizacje pracownicze posiadające sztandary proszone są o przybycie ze sztandarami; o ogdz. 10 wymarsz pochodu na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Podczas nabożeństwa chór P.Z.Z.P.P. i H Rz. P. pod kierunkiem prof. A. Cichonia wykona pieśni religijne; o godz. 11 pochód przez miasto ze sztandarami i muzyką na plac 11 Listopada, gdzie nastąpi złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, przemówienie publiczne, wygłoszone przez prezesa Rady okręgowej Unji p. Włodzimierza Grunwalda, poczem pochód uda się do gmachu P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P. przy ul. Sienkiewicza nr. 17a, gdzie o godz. 12 odbędzie uroczysta akademja zudziałem pp. prof. Jana Hilla, skrzypce, Tadeusza Bawela — śpiew (tenor) i chóru P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P. pod dyrekcją prof. A. Cichonia.

Po akademji nastąpi uroczyste otwarcie klubu związkowego.

Dalszy program przewiduje o godz. 14 na boisku S. T. S. „Unja" w Sosnowcu, ulica Aleja Montwiłła Mireckiego zawody sportowe, a mianowicie: wyścigi kolarskie o nagrody oraz o godz. 16 zawody piłki nożnej między S. T. S. „Unja" Sosnowiec, a K. S „Garbarnia" Kraków.

Wieczorem o godz. 19.30 w teatrze miejskim w Sosnowcu odbędzie się specjalnie zakupione przedstawienie p. t. „Nowi panowie", świetna komedja polityczna Fleurs'a i Croisett'a w 4 aktach. Bilety na to przedstawienie w cenie od zł. 2.40 do 25 gr. (łącznie z dodatkiem na szatnię) sprzedają przedstawiciele zrzeszonych w Unji Z.Z.P.U. związków, a w poszczególnych grupach oddziału P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P. w Sosnowcu przedstawiciele tych grup. Nierozsprzedane bilety można nabywać w sobotę dnia 23 b.m. w sekretarjacie Związku od godz. 17 do 19, a w dniu przedstawienia w kasie teatru od godziny 18.30.

Komitet prosi zarządy wszystkich organizacyj pracowniczych o rozwinięcie jaknajszerszej propagandy tej uroczystości i liczny udział ewentualnie ze sztandarami w pochodzie, zaś wszystkich pracowników umysłowych tak rzeszonych, jak i niezrzesonych wzywa do gremjalnego udziału w pierwszym „Dniu pracownika umysłowego" w Polsce.

Ile nas kosztują
miejskie kolonje letnie?

Magistrat sosnowiecki już ustalił cyfry wydatków, związanych z organizowaniem tegorocznych kolonij letnich w Nowym Targu dla dzieci szkół powszechnych.

Ogółem na kolonjach było 620 dzieci, w tem 342 dziewcząt i 278 chłopców. Kolonje letnie trwały dni 31 wciągu lipca. Przeciętny koszt wyżywienia dziecka wciągu jednego dnia wyniósł 65,8 gr., a całkowity koszt z przejazdami. administracją i t. d. 1 zł. 1 gr. dziennie, a wciągu całego pobytu na kolonjach 31 złotych 56 gr.

Kolonje mieściły się w koszarach wojskowych. W czasie trwania kolonij zorganizowano wycieczki do Hali Gąsienicowej, do Czarnego Stawu.

Naogół trzeba stwierdzić, że dzieci na kolonjach czuły się doskonale. Poważniejszych wypadków zachorowań, czy wypadków nieszczęśliwych — nie było.

O osuszenie
PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI DĄBROWY.

W północnej części Dąbrowy, t.j. na kolonjach Dębniki i Korzeniec powstaje coraz większa ilość domów mieszkalnych i niewątpliwie dzielnica ta jużby się dobrze zaludniła, gdyby nie poważna przeszkoda, w postaci wilgotnego terenu. Kolonje te znane są jako siedliska malarji i oddawna już zastanawiano się nad sposobami osuszenia tych miejscowości.

W swoim czasie projektowano założenie spółki wodnej, lecz skończyło się na dobrych chęciach i woda w dalszym ciągu zalewa pola i łąki, powodując poważne straty materjalne i wpływając ujemnie na zdrowotność mieszkańców.

Obecnie, z racji istnienia tam kopalni, dzielnica ta mogłaby się szybko zabudować i rozwinąć, lecz uniemożliwia to wspomniana przeszkoda. to też nasuwa się pytanie, czy Magistrat w interesie miasta nie powinien powrócić do sprawy osuszenia tej dzielnicy, zwłaszcza, że istnieją odpowiednie przepisy, normujące tego rodzaju sprawy.

Poprzedni prezydent Dąbrowy poseł Madeyski zna dobrze całą sprawę i kto wie, czy osuszenia północnej części miasta nie dałoby się przeprowadzić przy pomocy Funduszu Pracy. Ktoś jednak musi się tem zająć i gdyby w okresie zimowym poczyniono odpowiednie przygotowania, w roku przyszłym możnaby przystąpić do prac, związanych z osuszeniem terenu, dzięki czemu dzielnica szybko rozwinęłaby się, a jednocześnie zniknęłoby siedlisko malarji. Dotychczasowe skargi i wystąpienia ludności w tej sprawie nie odnoszą żadnego skutku, choć dzielnica ta dawno już powinna być doprowadzona do należytego stanu,

—o—

× **STANOWCZO ZA SZYBKO.** W roku ubiegłym wybrukowany został małą kostką, zalewaną cementem odcinek ul. 3 Maja w Dąbrowie. Ma to być bruk trwały, tymczasem w Dąbrowie już po roku robią się na jezdni szczerby i kto wie, czy w roku przyszłym nie trzeba będzie przeprowadzać remontu ulicy. Dąbrowa ma dziwnego pecha do bruków, które psują się niesłychanie szybko, jednak na ul. 3 Maja, gdzie kostka ułożona jest na podłożu betonowem i półbruczek zalewany jest cementem, psucie się nawierzchni już po kilkunastu miesiącach nastąpiło stanowczo za szybko i na zjawisko to zarząd miasta powinien zwrócić baczniejszą uwagę

× **AWANTURA.** Onegdaj po północy przyszedł pod mieszkanie niejakiej Albiny Rojek, zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Swobodnej 1 Adam Czajkowski z Sosnowca (Wysoka 48) i gwałtownie począł dobijać się do okna, domagając się wpuszczenia go do mieszkania. Bawiący podówczas w mieszkaniu Rojkówny Stanisław Majerowicz, mieszkaniec kolonji Piaski strzelił z rewolweru przez okno w kierunku Czajkowskiego. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, kula utkwiła w klapie marynarki, nie raniąc Cz. Zawiadomiona o awanturze policja zatrzymała Majerowicza, przyczem rewolwer, na który M. nie miał zezwolenia, zakwestjonowano.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROWERZYSTKI.** 17-letnia Anna Skiba, zamieszkała na kolonji Piaski (Kościuszki 12) przejeżdżając na rowerze ulicą Modrzejowską w Czeladzi wjechała na słup sieci elektrycznej. Uderzywszy głową w słup Skiba spadła na ziemię, wskutek czego doznała złamania ręki i ogólnych obrażeń. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Władysława Lorenca w Sosnowcu (Piłsudskiego 52) skradziono wczorajszej nocy kilka butelek wódki, wyroby tytoniowe oraz portfel z dokumentami. Poszkodowany oblicza swe straty na 337 zł.

Z warsztatu krawieckiego Chaima Wajntropfa w Dąbrowie (Kościuszki 7) skradziono 7 garniturów, wartości 700 złotych.

ZNA SIEBIE.

Rabinowicz zgłasza się do doktora.

— Panie doktorze, ja cierpię na dziwną chorobę. Mianowicie stale mówię do siebie.

— No, to jeszcze nic strasznego. Dużo ludzi mówi do siebie i nikomu to nie przeszkadza.

— Tak, ale gdyby pan doktór wiedział. jaki ja jestem okropny nudziarz!

PROGRAM RADJOWY

KONCERT MUZYKI LEKKIEJ Z UDZIAŁEM HELENY MAKOWSKIEJ.

Dnia 23 bm. o godz. 20 urozmaiceniem koncertu muzyki lekkiej będą piosenki w wykonaniu Heleny Makowskiej, znanej gwiazdy operetkowej. Pozatem szereg utworów o charakterze popularnym i tanecznym wykona orkiestra R. P. pod dyrekcją Stanisława Nawrota.

STANISŁAW SZPINALSKI W RADJO.

Dnia 23 bm. o godz. 21.30 sobotni recital chopinowski przyniesie audytorjum radjowemu sonatę h-moll, nokturn g-dur op. 15 i walca e-moll (pośmiertnego) w wykonaniu wielce utalentowanego pianisty Stanisława Szpinalskiego.

PIĄTEK 22 WRZEŚNIA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.33 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.10 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Muzyka. 16.00 — Koncert z Ciechocinka. 17.00 — „Przegląd wydawnictw". 17.15 — Koncert z płyt gramof. 18.15—Odczyt. 18.35—Utwory fortepianowe w wykon. Olgi Łady (śpiew), Manjana Altenberga i Witolda Rybczyńskiego (dwa fortepiany). 19.10 — Przemówienie o pożyczce narodowej. 19.20 — Prof. dr. Kazimierz Simm: „Jesień w życiu zwierząt". 19.35 — Rozmaitości. 19.40 — Feljeton w rubryce „Na widnokręgu". 19.55 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Koncert symfoniczny. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22.40 — Muzyka taneczna. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z PARAFJI.** Na miejsce ks. Franciszka Strugały, który opuścił naszą parafję, onegdaj przyjechał do Zawiercia ks. dr. Alojzy Neumann z Siemkowic, powiatu Wieluńskiego. Ks. dr. A. Neumann obejmuje kierownictwo „Stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej" w Zawierciu z obowiązkiem wikarego i prefekta szkoły powszechnej.

× **DZIEŃ PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO.** W tych dniach odbyło się zebranie przedstawicieli świata pracowniczego w Zawierciu, zwołane przez P.Z.Z.P.P. i H. oddział w Zawierciu, na którem ustalono program obchodu „Dnia pracownika umysłowego" w dniu 24 b.m. O godz. 8.30 rano zbiórka na placu P.Z.Z.P.P. i H. przy ulicy Sienkiewicza, 8.45 wymarsz do kościoła na nabożeństwo, 10 — zebranie w sali kina Stella, gdzie wygłoszone będzie słowo o roli pracownika umysłowego w Polsce i odczyt o nowej ustawie samorządowej. Miejscowy zarząd P.Z.Z.P.P. i H. zaprasza oddziały, znajdujące się na terenie powiatu Zawierciańskiego, do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystości.

× **ZE ZW. HALLERCZYKÓW.** Onegdaj odbyło się zebranie Zw. Hallerczyków i drużyny błękitnej przy licznym udziale członków. Na zebraniu został wygłoszony referat p.t. „Żołnierz na froncie". Po referacie załatwiono kilka spraw organizacyjnych i bieżących.

× **250-LETNIA ROCZNICA ODSIECZY WIEDNIA W MRZYGŁODZIE.** Wieczorem 9 b.m. poprzedził uroczystość capstrzyk, w którym wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje. Na czele pochodu szła orkiestra wojskowa 73 p. p., za nią Stowarzyszenie młodzieży polskiej żeńskiej, dalej Koło gospodyń wiejskich, Strzelec, straż pożarna, rada gminna i wreszcie publiczność. Nazajutrz o godz. 11 rano pochód wyruszył do kościoła na sumę, która odbyła się w nader podniosłym nastroju,. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Wł. Wróbel. Po sumie okolicznościowe przemówienie wygłosił na rynku kierownik szkoły p. Gut. Wieczorem odbyła się w remizie straży bezpłatna akademja, na program której złożyły się: słowo wstępne ks. Wł. Wróbla, kilka pieśni w wykonaniu chóru „Hejnał", referat „Odsiecz Wiednia i jej znaczenie".

× **Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.** Onegdaj odbyło się zebranie zarządu L. M. i K. na którem po omówieniu spraw bieżących i zapoznaniu się z treścią okólników, postanowiono stworzyć sekcję marynarki wojennej, zadaniem której będzie propaganda, oraz zbiórka na fundusz obrony morskiej. Przewodniczącym i organizatorem sekcji został p. prof. K. Badowski. Uchwalono zorganizowanie w najbliższym czasie wieczoru dyskusyjnego morskiego dla młodzieży pozaszkolnej, oraz postanowiono podać do wiadomości publicznej, że organizacje, które chcą współpracować z L. M. i K. i korzystać z prelegentów, mogą w tej sprawie zgłaszać się do lokalu przy ul. 3 Maja 5 (Urząd ziemski) między godzinami 10—14.



Wieśniacy w Toskanji obchodzą uroczyście święto winobrania. Ponieważ w Toskanji wyrabia się głównie wino Chianti, główną atrakcją obchodów jest wielka flaszka Chianti wieziona z wielką paradą w uroczystym pochodzie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rząd a Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Z Poznania donoszą: Na porządku dziennym walnego zgromadzenia akcjonarjuszów Banku Związku spółek zarobkowych 12 października rb znajdzie się sprawa nader doniosła dla dalszych losów tej największej czystopolskiej, prywatnej instytucji finansowej. Dowiadujemy się bowiem z kilku stron, iż między władzami Banku i patronatem Związku Spółdzielni a czynnikami państwowymi doszło do skutku porozumienie, na mocy którego rząd (względnie wyznaczona przezeń instytucja) przejmie cały pakiet akcyj uprzywilejowanych, znajdujący się w rękach patronatu Związku Spółdzielni i związanych z nim instytucyj, co zapewni państwu decydujący wpływ na Bank. W związku z tą tranzakcją urząd kuratora Banku, pełniony przez patrona Związku Spółdzielni, ma być skasowany. Natomiast państwo ma przejąć gwarancję za pewną część wierzytelności Banku.

Represje przeciwko ucieczce kapitałów z Niemiec.

Pomimo ostrych zarządzeń wydanych w swoim czasie przez rząd niemiecki, ucieczka kapitałów z Niemiec trwa w dalszym ciągu. W związku z tem minister gospodarstwa Rzeszy zaostrzył te przepisy w wydanem ostatnio nowem rozporządzeniu. W motywach tego zarządzenia stwierdzono, że w ostatnich czasach wycofane zostały z Niemiec zagranicę bardzo znaczne sumy w postaci towarów lub na podstawie szeregu tranzakcyj towarowych z firmami zagranicznemi. Wszystkie te poczynania na podstawie nowego rozporządzenia pociągną za sobą surowe kary w postaci długoterminowego więzienia.

Jednocześnie minister gospodarstwa podjął zarządzenia zmierzające do zapobieżenia wszelkim operacjom finansowym na podstawie kompensacyj, osób opuszczających Niemcy i przenoszących się na stałe zagranicę Banki w Niemczech oraz wszystkie ich oddziały zagranicą otrzymały szczegółowe zarządzenia, zmierzające do zapobieżenia odpływowi kapitałów z Niemiec we wszelkiej postaci. Również i eksporterzy niemieccy zobowiązani zostali na podstawie wspomnianego rozporządzenia do przeciwdziałania tym objawom.

Kronika gospodarcza.

BANKI EMISYJNE WCIĄŻ GROMADZĄ ZŁOTO. Europejskie banki emisyjne nie przestają powiększać swych zapasów złota. Od połowy lipca do końca sierpnia zapasy te wzrosły zgórą o miljard złotych. Najwięcej, bo przeszło 300 miljonów napłynęło do Banku Francuskiego, ale bardzo skwapliwie zbiera złoto także „niewypłacalny" Reichsbank. W ciągu 1½ miesiąca zapasy niemieckie wzrosły stosunkowo znacznie z 218 do 307 miljonów, czyli o 40%.

NOWA WĘDZARNIA W GDYNI. W najbliższych dniach rozpocznie się w porcie rybackim w Gdyni budowa nowej wędzarni Wędzarnia będzie miała dwadzieścia cztery piece i będzie z czasem rozbudowana na fabrykę konserw rybnych.

PO JABŁKA DO LENINGRADU. Kupcy z Warszawy zakupili w Sowietach 1 milj. kg jabłek krymskich, które będą sprowadzone do Polski drogą morską na polskich statkach handlowych „Śląsk" i „Cieszyn". Po pierwszą partję jabłek uda się do Leningradu statek „Śląsk" 26 października. Następny rejs do Leningradu odbędzie się w pierwszych dniach listopada statek „Cieszyn", poczem z końcem tego miesiąca uda się do Leningradu poraz drugi statek „Śląsk".

UTRUDNIENIA DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI. Emigranci polscy, zatrudnieni we Francji, spotykają się obecnie z nowemi utrudnieniami. Robotnicy, którzy wyjechali do Polski na urlop i otrzymali przedtem prawidłową wizę wjazdową do Francji, po powrocie do pracy wzywani są przez miejscowe władze, gdzie dowiadują się że nie mają prawa do t. zw. „kart tożsamości", gdyż wyjechali z Francji bez t. zw. „lettres de rappeles". Bez tego rodzaju karty tożsamości robotnik polski zostaje z Francji wydalony. Organizacje robotnicze domagają się w tej sprawie interwencji rządu polskiego, w celu uchronienia ich od tego rodzaju niespodzianek, gdyż w ten sposób wyjazd okresowy do kraju rodzinnego równałby się wydaleniu z Francji i pozbawieniu pracy. Emigranci oczekują, że odpowiednie czynniki polskie zajmą się energicznie tą sprawą i ochronią w przyszłości polskich robotników we Francji od tego nowego niebezpieczeństwa utraty pracy.

EKSPORT POLSKICH SZPROTÓW DO AMERYKI. Fabryki konserw w Warszawie i Wilnie rozpoczęły eksport szprotów w oliwie do Ameryki. Pierwsze przesyłki zdobyły sobie całkowite uznanie i mogą one zwłaszcza wśród emigracji polskiej liczyć na większy zbyt. Tranzakcje dokonuje się za gotówkę Należy podkreślić z uznaniem wysiłki naszego przemysłu rybnego przy tym początkowym eksporcie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nasze czynniki oficjalne mogłyby eksport ten ułatwić, przyznając zwrot cła na oliwę potrzebną do konserw szprotowych wywożonych zagranicę. Eksport tych konserw szprotowych mogłyby również ożywić specjalne premje eksportowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 21 września.

Dewizy: Belgja 124.80, Gdańsk 173.70, Holandja 360.95. Londyn 27.79. Nowy Jork 5.98. Paryż 35.01. Praga 26.51. Szwajcarja 173.37 Sztokholm 143.75. Włochy 47.09.

Obroty średnie, tendencja przeważnie mocniejsza, zwłaszcza dla dewiz na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.84. Gram czystego złota 5.9244. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 213.55.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.25—50.75 (w proc.); 5 proc. konwersyjna 51.50; 10 proc. poż. kolejowa 102.00 (w proc.); 5 proc. pob. kolejowa konwersyjna 44.00.

Akcje: Bank Polski 79.50.

KRONIKA OLKUSZA

O dogodniejsze pociągi

DLA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY.

W innych latach był zwyczaj, że przed ustalaniem nowego rozkładu jazdy pociągów osobowych, przedstawiciel dyrekcji kolei radomskiej odbywał konferencje z dyrekcjami szkół średnich w Olkuszu, w sprawie dogodnych pociągów, zwłaszcza od strony Strzemieszyc dla uczącej się młodzieży w Olkuszu. W tym roku dyrekcja kolei zignorowała takie porozumienie i oto skutki. Rano pociąg uczniowski od strony Strzemieszyc przychodzi do Olkusza o godz. 8.12, wobec czego lekcje muszą się rozpoczynać o 8.30 (dawniej przychodził o 7.40). Ostatnie lekcje w obydwóch gimnazjach kończą się o 1.15, tymczasem powrotny pociąg jest dopiero o 2.55, wobec czego dziatwa czeka na stacji 1 godz 40 m. Jeszcze gorzej jest z powrotem uczniów szkoły rzemieślniczej: popołudniowe lekcje kończą o godz. 5.30, a pociąg jest dopiero o godz. 7.55 wieczorem, czyli uczniowie zgórą 2 godziny tracą na czekanie, nie mówiąc, że niektórzy z nich, mieszkający zdala od stacji, są dopiero w domu około 10 wieczorem.

Wszyscy zainteresowani apelują do dyrekcji kol. o udogodnienie komunikacji przy ustalaniu nowego zimowego rozkładu jazdy w ten sposób, aby pierwszy popołudniowy pociąg w stronę Zagłębia był o 1.40 — 1.50, a wieczorem o 5.40, jak było dawniej. Dyrekcja powinna się liczyć z tem, że do Olkusza przyjeżdża do 100 uczącej się młodzieży od strony Zagłębia.

Kino dźwiękowe **„Rosa"** w Olkuszu wyświetla dzisiaj — **Ziemia niczyja.**

× **NOWE SEKCJE PRZY L.O.P.P.** Z inicjatywy prezesa powiatowego komitetu L.O.P.P. w Olkuszu p. Trznadla utworzona została onegdaj przy powiatowym komitecie sekcja wyszkoleniowo-techniczna, w skład której wchodzą pp.: prof. Broder (przewodniczący), mgr. J. Marusieński (wiceprzewodniczący), dr. Gorczyca, kpt. Zwarycz, lekarz powiatowy dr. Kiciarski, wiceburmistrz Zbieg inż. powiatowy Zurzycki, oraz instruktorowie: Jerzy Kondek i Jan Kania. Zadaniem sekcji będzie szkolenie ludności, zaopatrywanie w sprzęt i propaganda rozwoju modelarstwa. Pozatem w najbliższej przyszłości utworzone zostaną dalsze sekcje, jak propagandowa, szkolna i sekcja pań.

× **W SPRAWIE POŻYCZKI NARODOWEJ.** W dniu 23 b.m. o godz. 7 wiecz. w sali konferencyjnej Rady powiatowej w Olkuszu, odbędzie się zebranie miejskiego komitetu pożyczki narodowej, zwołane przez burmistrza m. Olkusza p. Majewskiego.

× **Z DESZCZU POD RYNNĘ.** Starostwo olkuskie ukarało mieszkańca Engliszówki, gm. Pilica, Wojciecha Grzesiaka miesiącem kozy za nielegalne posiadanie broni. Niezadowolony z takiego orzeczenia Grzesiak, zaskarżył wyrok do Sądu okręgowego w Sosnowcu. Zamiast spodziewanej przez petenta łagodniejszej kary, sąd okręgowy podniósł mu ją do 3 miesięcy.

× **ZŁODZIEJ W MIESZKANIU.** W nocy na 20 b.m. do mieszkania Joska Rozmaryna w Sławkowie (ul. Siewierska), zakradł się złodziej oknem, który skradł z kieszeni spodni Rozmaryna, całą gotówkę w wysokości 67 zł., oraz z kamizelki papierośnicę. W pokoju gdzie gospodarował złodziej spała cała rodzina Rozmaryna i nikt nie słyszał, kiedy złodziej wszedł. Przebudzenie się któregoś z członków rodziny spłoszyło złodzieja, który uciekł z łupem.

Z CAŁEJ POLSKI

GŁODÓWKA.

W więzieniu częstochowskiem na Zawodziu przebywa dotychczas jeszcze 18 członków Stronnictwa Narodowego, wszyscy oni rozpoczęli w poniedziałek rano głodówkę w więzieniu na znak protestu przeciw zbyt długiemu prowadzeniu śledztwa i trzymaniu ich w więzieniu. Przybyłe do sędziego śledczego rodziny uwięzionych domagały się ich zwolnienia. W tej sprawie interwenjowali również obrońcy. Sędzia śledczy powiadomił telefonicznie prokuratora w Piotrkowie o urządzonej głodówce. Wszyscy uwięzieni otrzymali widzenia z rodzinami.

KSIĄŻKA HITLERA SKONFISKOWANA.

Na mocy postanowienia Sądu grodzkiego w Katowicach, opartego na art. 152 k. k., mówiącym o zniewadze narodu polskiego, została skonfiskowana książka Hitlera p. t.: „Mein Kampf", za ustęp następującej treści: „Tutaj (t. j. w Niemczech) uważano także, że będzie można przeprowadzić germanizację polskiego elementu przez częściowe językowe wciągnięcie go do niemieckiego narodu.... Ale rezultaty okazały się opłakane. Naród obcy rasą, wyrażający obcym językiem swe obce myśli i kompromitujący wyższą godniejszą naszą narodowość przez swą mniejszą, niższą wartość"....

OSZUŚCI ŻERUJĄ NA POŻYCZCE NARODOWEJ.

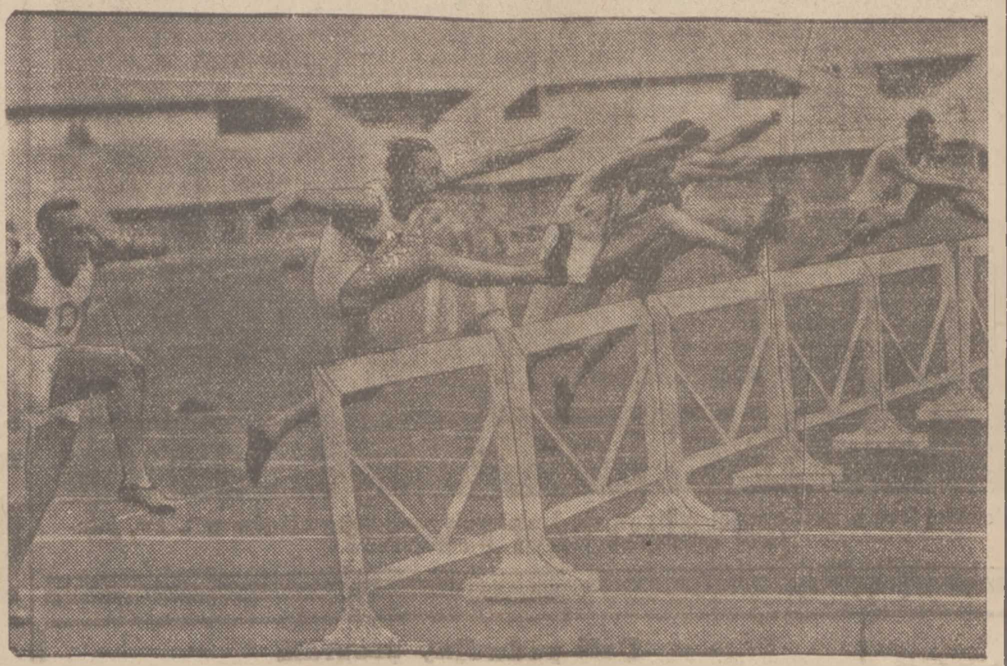
Zaledwie przystąpiono do akcji subskrypcji pożyczki narodowej, gdy do Wilna nadeszła wiadomość, że na prowincji znaleźli się już oszuści, którzy wyzyskując sytuację, objeżdżali wsie i namawiając do zakupywania pożyczki narodowej sprzedają fikcyjne papiery, nie przedstawiające żadnej wartości. W pow. Wołożyńskim aresztowano Władysława Kowalczuka i Adama Juronieca, którzy usiłowali puścić w obieg bezwartościowe papiery.

SZPIEGOWSKIE ZAKUSY NA POGRANICZU.

W dniu onegdajszym na punkt graniczny Stare Górecko w Szarleju przyjechało 8 aut, z których wysiadło 25 hitlerowców w mundurach oficerskich. Przybyli udali się następnie wzdłuż granicy polskiej badając teren polski przy pomocy map i lornetek. O godz. 16 przed urząd celny Karol Emanuel w Rudzie po stronie niem. zajechała druga grupa oficerów hitlerowskich w liczbie około 20 i również przeprowadziła badania tego odcinka przy pomocy map i lornetek.

SESJA WARSZ. SĄDU OKRĘGOWEGO W KATOWICACH.

Wydział warszawskiego Sądu okręgowego powziął decyzję urządzenia sesji wyjazdowej do Katowic w rozpoczynającym się 2-go października głośnym procesie bandy przemytniczej Bachracha i towarzyszy. Ponieważ sąd będzie musiał przesłuchać kilkudziesięciu świadków zamieszkałych na terenie Górnego Śląska, w tym szeregu członków magistratury sądowej, oraz wyższych urzędników straży granicznej, sprowadzenie ich do Warszawy pociągnęłoby za sobą bardzo duże koszta. — Komplet sądzący wyjedzie do Katowic 9 października z prezesem Cariori na czele.



Scena z międzynarodowych zawodów studenckich w Turynie. Zwyciężył Amerykanin Morris (trzeci od lewej).

Organista bez palców zdobył pierwsze miejsce w konkursie.

Do jakiego stopnia wytrwałą pracą można, będąc ułomnym, opanować sztukę gry na organach, świadczy najlepiej konkurs, jaki odbył się jako egzamin przyjęcia do królewskiej szkoły organistów w Wielkiej Brytanji.

Między innymi stanął do egzaminu inwalida Reginald Silly Levir, który w walkach w czasie wojny światowej pod Ypres stracił, rażony granatem, trzy palce u prawej ręki. Mimo tego jednak gra on doskonale na organach W tym celu wszystkie tony, jakie wydobywa się normalnie pociśnięciem palców prawej ręki, wygrywa pedałem i lewą ręką, przy pomocy oczywiście pozostałych palców prawej ręki.

O świetnej grze jego świadczą niesłychanie trudne warunki egzaminacyjne. Należało bowiem odrazu odegrać pewien hymn, którego melodję podano na innym instrumencie, oraz odegrać czterotonowe pieśni kościelne. Mimo tych ciężkich warunków które przyczyniły się do odrzucenia siedmiu kandydatów, Reginald Silly Levis został przyjęty i otrzymał pierwsze miejsce.

Fabryka bez robotników oczywiście w... Ameryce.

Jak romans Wells'a czyta się opis nowoczesnej fabryki, która została niedawno otwarta w Ameryce. Fabryka ta odznacza się tem, że jest całkowicie zautomatyzowana i nie posiada ani jednego robotnika.

Dwaj robotnicy zajmują się dostarczaniem surowca, inżynier czuwa nad prawidłowem funkcjonowaniem maszyn, a stróż fabryczny strzeże urządzeń przed złodziejami. Poza nimi w całym wielkim budynku niema żadnej żywej istoty. Cały proces produkcji odbywa się prawie bezdźwięcznie; tylko parę młotów elektrycznych napełnia halę od czasu do czasu hukiem swych uderzeń; jak duchy sunie surowiec po przekładni do wielkich pieców, rozżarzonych przy pomocy energji eletkrycznej. W olbrzymich mechanicznych prasach otrzymują właściwy kształt, zostają ześrubowane, znitowane i ustawione na stole, już jako gotowe maszyny. Łożyska kulkowe i potężne dźwignie stalowe, które interwenjują przy wyrobie części, są oliwione przy pomocy specjalnego automatycznego przyrządu, co je chroni przed przegrzaniem.

Niesamowicie sprawnie pracują stalowe aparaty, kontrolowane jaknajściślej przez automatyczne urządzenie kontrolne International Busines Mashines Corporation — jakgdyby robotnicy akordowi.

Fabryka nie opłaca się jeszcze narazie, gdyż zmontowanie jej pochłonęło zawrotne sumy.

RZECZY CIEKAWE

DOM BEZ SCHODÓW.

Na wybrzeżu morskiem we Włoszech pewna wielka firma samochodowa wybudowała dla dzieci swych urzędników sanatorjum wysokości dwunastu pięter. Architekci biorąc pod uwagę, jak wielkie niebezpieczeństwo stanowią dla małych dzieci schody, zastąpili je lekką pochyłością, która ślimacznicą wspina się aż na dwunaste piętro. Dzięki temu unika się wszelkich niebezpiecznych wypadków, oraz hałasu, który czyniłoby biegając po schodach 700 dzieci, na tylu bowiem przeznaczone jest sanatorjum. Natomiast sceptycy twierdzą, że wprawdzie w ten sposób zapewniona jest oszczędność hałasu ale niewiadomo, czy oszczędność spodenek dzieci... które prawdopodobnie dla zabawy i zaoszczędzenia sobie trudu schodzenia po tak długiej pochyłości będą zjeżdżały wygodnie siadając.

CENA ŻYCIA LUDZKIEGO W SOWIETACH.

Pismo czechosłowackie „Pravo Lidu" zamieściło w tych dniach komunikat następujący: „Na Szulawce, gdzie jeszcze zachował się rynek, umierał młody człowiek. W ciągu miesięcy całych żywił się ziemiopłodami i szczupłemi porcjami robaczywego ryżu. Niekiedy głodował po trzy i cztery dni, pijąc tylko wodę. Wychudł tak, że wyglądał jak szkielet. Była to istota bez ciała i bez duszy. Gdy usłyszał, że na rynku będą sprzedawali „wolny chleb", dopełzł do długiego ogonka. Gdy czekający w kolejce zobaczyli umierającego człowieka, ustąpili mu miejsca. Chleb był zły, kwaśny. Młodzieniec odrazu zjadł porcję chleba i popił wodą. Po 5 minutach wił się na ziemi od okropnych boleśni. Lud patrzył milcząco: nikt nie mógł mu przyjść z pomocą. Niektórzy zwrócili się do milicjanta. Ten tylko ręką machnął. Prosili drugiego, by wezwał pogotowie. Jedynie po usilnych prośbach rozkazał odwieźć nieszczęśliwego na zwykłym wozie... poza parkan najbliższej fabryki. Tam młody człowiek zakończył życie.

JAK JADANO DAWNEMI CZASY.

Jeden z dzienników londyńskich odnalazł ciekawy dokument z początku szesnastego wieku, przechowywany dotychczas na zamku Alnwick, własności rodu Percy. Dokument ten zawiera przepis, widocznie sporządzony przez zarządzającego gospodarstwem zamku co ma być podawane na śniadanie w czasie postu lordowi i jego małżonce, tudzież dzieciom lordostwa. Dla lorda i lordowej — opiewa ten przepis — bochenek chleba, dwie białe bułki, kwarta piwa, kwarta wina, dwie ryby solone, sześć śledzi i półmisek sielawek. Do pokoju dziecięcego, dla Małgorzaty i panicza Ingrama Percy dwie białe bułki, porcja masła, kwarta piwa, solona ryba, półmisek sielawek i biały śledź. Tyle jadano na śniadanie podczas postu. Pytanie, ile potraw podawano na śniadanie lordostwu i ich dzieciom, gdy post nie obowiązywał?

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

10

A więc — pomyślał Malaise podczas tego opowiadania — w tym samym momencie rozbierałem się w oberży. I myślałem, że mieszkańcy tego miasteczka będą mieli swą wielką zbrodnię, jeżeli jej już nie przeżyli. Dziwny zbieg okoliczności, niepokojące przeczucie......

— A teraz — zawołał Bradict — przystąpmy do ostatniego pytania! Jeszcze jeden kieliszek, panie inspektorze?.... Jak panu mówił i jak mnie mówił jeden profesor uniwersytetu, alkohol nie jest złą rzeczą, o ile się go nie nadużywa.....

Malaise nie odpowiedział. Myślał.....

Myślał o niezwykłej zagadce, na jaką złożyły się okoliczności. Myślał o wybitej szybie i skradzionym manekinie.... Poco go było kraść, jeżeli nie miało się zamiaru wyciągać zeń jakichś korzyści. Poco porzucać, rozbitego i okaleczonego, na szynach kolejowych?.... Inspektor miał na to swój pogląd. I jeżeli zacznie się on potwierdzać, to czeka go olbrzymia praca, będzie się musiał zająć *największą zbrodnią świata*. Przypuszczalne trudności nie przerażały go. Przeciwnie, cieszył się, że będzie mógł je pokonać. Jedyną jego obawą było, aby hipoteza, którą sformułował, patrząc na zmasakrowana twarz manekina okazała sie prawdziwą.

— A więc, jakież jest to ostatnie pytanie.... — powtórzył Bradict.

— Otóż i ono — rzekł Malaise. — Czy może mi pan powiedzieć, kim jest osoba, którą zaraz panu opiszę?..... Niech pan słucha uważnie.... Chodzi mo o człowieka średniego wzrostu, raczej wysokiego, który jak przypuszczam, jest jednym z mieszkańców miasteczka.... Ma on chudą, zapadniętą twarz, długie, potargane, opadające na kołnierz włosy, jasne oczy o nieruchomem spojrzeniu. Ubranie ma zniszczone, podkute buty, utyka na jedną nogę. Ma....

— To mi wystarcza — przerwał Bradict. — Ten opis jest aż nadto wystarczający.... Chodzi zapewne o Jarome'a, tutejszego „głupiego".

Inspektor poruszył się gwałtownie.

— „Głupiego", pan mówi?

— Tak, te nieszczęśliwy chłopak, niedorozwinięty umysłowo, żyje napół z żebraniny, napół z grabieży..... Przeważnie zamykają oczy na jego drobne kradzieże.... Nocuje czasem w stodole, czasem na strychu, a zdarza się, że i pod gołem niebem.... Zdarza się też, że znika na całe tygodnie i nikt nie wie, gdzie się podziewa.... Często błąka się po nocy, jak potępiona dusza....

Malaise pochylił zgnębiony głowę.

Jarome... „Głupi".

W ten sposób mimo najpiękniejszych widoków przygoda szybko się zakończyła..... W ten sposób.... już! Wszystko się wyjaśniło.

ROZDZIAŁ V

Magazyn uniwersalny.

Tak, wszystko się wyjaśniło... Jedno słowo, jedno jedyne, rozproszyło tajemnicę.

„Głupi".

Aime Malaise spotkał go poprzedniego dnia na pół godziny przed kradzieżą. Spotkał go na ulicy, na której był magazyn krawca. Odkrył też jego ślady na nasypie kolejowym. Oczywiście inspektor nie miał jeszcze na to dowodów, tylko mocne podejrzenie. Idjota miał podkute buty, a na mokrym piasku widać było odciski podobnych butów.

A więc było dziewięćdziesiąt dziewięć procent prawdopodobieństwa, że ruchomy krzyż zauważony przez Malaise'a z okna oberży był sylwetką idjoty niosącego skradziony manekin.

Ale poco ta kradzież, to bezsensowne zmasakrowanie?

Jeszcze raz wszystko wyjaśniło się jednem słowem: idjota!

Bo czegóż można się było spodziewać po istocie pozbawionej rozumu i reagującej nieoczekiwanie? *Zabijać manekin!* Czyż nie należało upatrywać w tem właśnie czynu szaleńca? Takie mogły być logiczne wnioski: pod wpływem bodźca jemu tylko znanego — i niezrozumiałego, *bezsensownego* w rozumieniu zwykłych śmiertelników. — Jerome, idjota, wyrwał kamień z bruku, rzucił go w szybę wystawową, zabrał manekin, pokaleczył nożem i zaniósł na szyny kolejowe. Zapewne przyjrzał się twarzy z wosku, wziął ją za twarz jakiegoś niebezpiecznego wroga, którego wytworzyła jego chorobliwa fantazja?

D. c. n.

CZĘŚCIOWO...

Był piękny, łagodny wieczór letni. Siedzieliśmy z wujem Onufrym na werandzie i patrzyliśmy na zorzę wieczorną...

— Powiedz, drogi wuju, szczerze: czy pragnienia i życzenia twej młodości spełniały się kiedykolwiek?

Wuj Onufry zamyślił się i odpowiedział z uśmiechem:

— Owszem, częściowo: kiedy ojciec targał mnie za włosy, niejednokrotnie życzyłem sobie, żebym wyłysiał...

U LEKARZA.

— Gdzie odczuł pan najpierw bóle?

— W pobliżu dworca głównego.



Używany w czasie upałów w Londynie zamiast wachlarza mały wentylator elektryczny



W angielskiej armji powietrznej odbywa się kształcenie radjotelegrafistów w t. zw. latającej szkole, na jednym z aeroplanów.

DROBNE OGŁOSZENIA

ROZNE

WYTWÓRNIA trykotaży, Aleja 1, — przyjmuje obstalunki na wyroby trykotażowe, oraz uskutecznia przeróbki i reperacje. 5696

FOTOGRAFJE NA PORCELANIE wieczno-trwałe do nagrobków i pomników od 10 złotych. FOTO-LAZAR, — Sosnowiec Piłsudskiego 14. 5796

NA POMNIKI fotograje NA PORCELANIE, wiecznotrwałe. Mieszkowska Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 5764

WYCIERACZKI kokosowe i gumowe poleca skład apteczny Maurycy Reiner. 5732

KSIĄŻKI szkolne i powieściowe używane kupuje od rodziców lub dorosłych Księgarnia „Polonja" Sosnowiec Hale Rozwoju. 5784

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5732

POSADY i PRACE

POTRZEBNY CHŁOPAK do roznoszenia pieczywa. Wiadomość: Sosnowiec, Cukiernia Jaskólskiego, Piłsudskiego 42.

KUPNO i SPRZEDAZ

SPRZEDAM dom tanio w Sosnowcu blisko przystanku tramwajowego zaraz wolny obszerny lokal. Wiadomość w Administracji. 5751

FORTEPIAN krótki okazyjnie do sprzedania „Unitas"— Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 5740

NOWA KAMIENICA 11 pokoi, 2412 m kw. ogrodu, 2160 zł. dochód, w mieście. Cena 18.000 zł. dom nowy 5 pokoi 1.080 m. kw. ogrodu, obok zakładu kąpielowego. Cena 4.500 zł. Nowa kamienica, duży ogród, 6 mieszkań z komfortem, 3 sklepy. Cena 43.000 zł. Parcele od 25 gr. za m. kw. gospodarstwo 5 morgów pola, obok Bielska, — nowy dom, 5.000 zł. — 3% dług na 20 lat. Cena z długiem 12.000 zł. Sprzeda Biuro Łukaszkiewicza Bielsko (Kasa Oszczędności). Telefon 1236. 5758

LOKALE

DWA POKOJE przy rodzinie na biuro poszukiwane. Oferty sub „Centrum" — przyjmuje „Kurjer Zachodni". 5765

DROBNE OGŁOSZENIA

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje i 1 pokój z kuchnią z wygodami. Wiadomość: Stara 1 — m. 2.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Stanisław Zając. 5766

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubiła Marja Kowal. 5766

Reklama jest dźwignią handlu.

SPORT.

MECZ TENISOWY POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

Po meczu lekkoatletycznym czeka nas obecnie mecz tenisowy z Czechosłowacją. Zostanie on rozegrany w dniach 22—24 bm. w Pradze, przyczem obejmować będzie cztery gry pojedyncze panów, jedną grę pań jedną grę mieszaną i jedną podwójną. Ze strony Polski na mecz ten wyjechali: Jędrzejewska, Hebda, Tłoczyński, Wittman Nasz double będzie reprezentowała para Hebda Wittman, a mixtę Jędrzejewska, Tłoczyński.

Po zawodach w Pradze nasi tenisiści udadzą się na turniej międzynarodowy do Meranu w dniach 27 bm. — 4.10 rb.

ZAGŁĘBIE (Dąbrowa)—SKRA (Częstochowa) 8:0 (6:0).

W ubiegłą środę wymienione drużyny rozegrały w Dąbrowie zawody o mistrzostwo okręgowe klubów robotniczych. Zagłębie odniosło wysokocyfrowe zwycięstwo nad przeciwnikiem, który okazał się zespołem bardzo słabym.



NIE MOŻE.

— Panie majster, już dłużej nie będę terminował.

— Dlaczego?

— A bo majstrowa mnie bije. Więc odchodzę.

— Ha, trudno, idź! Szkoda tylko, że i ja nie mogę pójść w twoje ślady.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł.	16.00 zł.
20 drobnych ogł.	13.00 zł.
10 drobnych ogł.	7.00 zł.
5 drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SZWEDOWSKI